

Kiedy można liczyć na
ekwiwalent za urlop – str. 8

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek 8 października 2019

Subiektywne
podsumowanie
festiwalu Scena
Wolności w Słupsku

STRONA 2



FOT. ZBIGNIEW MARECKI

Trzy brązowe
medale mistrzostw
Polski zdobyli
strzelcy ze Słupska

STRONA 20

Wydarzenia

**Poszedł na grzyby, znalazł skarb.
Kilkaset arabskich monet w lesie
niedaleko Strzelinka** STRONA 3**W lutym 2020 roku
na trasę Słupsk -
Elbląg wyjedzie
nowy skład - Impuls**

STRONA 4

**Rozpoczął się
remont fragmentów
ulic Szczecińskiej
i Tuwima w Słupsku**

STRONA 5

Konwencja Prawa i Sprawiedliwości w Słupsku

Premier przyjechał z obietnicami dla ziemi słupskiej

**WYBORY
2019**Wybory
Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl**Specjalny program dla ziemi słup-
skiej zapowiedział podczas konwen-
cji Prawa i Sprawiedliwości w Słup-
sku premier Mateusz Morawiecki.**

- Chcemy, aby inwestorzy nie omijali tej ziemi - ogłosił premier. - Droga S6 na pewno powstanie. Chcemy też wykorzystać potencjał portowy Ustki, jako bramy na Bałtyk. To nie jest tylko koncepcja. W ślad za tym, co mówię, idą konkrety. 235 mln przeznaczyliśmy na rozwój portu. To potrzebne, aby tu tworzyły się miejsca pracy.

**Jak obiecał w Słupsku premier Mateusz Morawiecki, miliony złotych mają popłynąć na port, turystykę, drogi, sport i szkolnictwo**

Ekstra pieniądze mają pochodzić z uszczelnienia systemu podatkowego, a cały program dla tej części

kraju ma być formą rekompensaty za budowę tarczy antyrakietowej. ©©
STRONA 3

MATERIAŁ WYBORCZY

009362123

Małgorzata

ZWIERCAN

LISTA 2 MIEJSCE 5

WOKULSKI

PIŚ

WOKULSKI

REKLAMA

00885871

**WOKULSKI**
CENTRUM HANDLOWE**76-200 Słupsk. ul. Hugona Kollątaja 1
godziny otwarcia****Pn. - Pt.: 10-18, Sob.: 10-15**www.wokulski.net [centrumhandlowewokulski](https://www.facebook.com/centrumhandlowewokulski) [@wokulski.słupsk](https://www.instagram.com/wokulski.słupsk)

Pogoda w regionie

Dzisiaj

9°C
8°CBarometr
1004,7 hPa
Wiatr
pł.-wsch. 16 km/h
Uwaga
przelotne opady

Środa

13°C 8°C

Czwartek

12°C 9°C

Piątek

14°C 11°C



Uwaga: w czwartek częściowo słonecznie

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.plPRZYJEŹDZAJĄ,
OBIECUJĄ, GADAJĄ,
NIE DYSKUTUJĄ

Od redaktora

Tak gorącej kampanii wyborczej jak obecna nie pamiętam, chociaż i poprzednie do letnich nie należały. Słupsk ciągle odwiedza jakieś komitety i kandydaci, nawet sama wierzuszka! Czasem na takich spędach są tłumy, czasem nikt - jak w przypadku przyjazdu Roberta Biedronia i lewicowych działaczy z Adrianem Zandbergiem na czele. Na placu Zwycięstwa nikt na nich nie czekał. Z tej prostej przyczyny, że organizatorzy nikogo nie powiadomili.

Inne komitety w sferze informacyjnej lepiej sobie radzą, więc mają publikę, zwykłe samych zwolenników. Trudno się dziwić, ponieważ formuła takich spędów jest prosta - oni gadają, reszta słucha. Nie ma miejsca na zadawanie trudnych pytań.

Za to jest ogólne zachęcanie, żeby koniecznie iść głosować, bo „sondaże wyborów nie wygrywają”. To efekt, nomen omen, sondażu, jaki przeprowadził Instytut Badań Rynkowych i Społecznych. Zbadał, w jakim stopniu zwolennicy poszczególnych bloków są zdeterminowani, żeby w ogóle głosować. Okazało się, że PiS może z całą pewnością liczyć tylko na 39 proc. głosów swoich zwolenników, 25 proc. jest prawie pewnych swego udziału, natomiast reszta może nie pójść do urn. Najbardziej zdeterminowani są entuzjaści Lewicy: 100 proc. lewicowych wyborców deklaruje pewny udział w głosowaniu. ©©

Walczyć z otyłością
pod okiem specjalistówSłupsk
Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Klub Zdrowomocni działający przy miejskiej przychodni zdrowia zaprasza na spotkania osoby z nadwagą i otyłością, które potrzebują wsparcia specjalistów w redukcji masy ciała.

- Uczestnicy projektu są pod opieką specjalistów: dietetyka Magdaleny Tańskiej oraz doradcy żywieniowego Sylwii Laskowskiej - mówi Dorota Wrtepnia-Klimczuk, koordynator projektu w SMPZOZ w Słupsku. - Program obejmuje kilkumiesięczną pracę nad zmianą codziennych nawyków żywieniowych. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Każde spotkanie rozpoczyna się od pomiarów składu ciała za pomocą

analizatora składu ciała, sprawdzamy masę ciała, ilość tkanki tłuszczowej, mięśniowej i zawartość wody w organizmie. W ten sposób sprawdzamy nie tylko liczbę zredukowanych kilogramów, ale także ubytek tkanki tłuszczowej.

Spotkania w ramach Klubu są bezpłatne i odbywają się w Sali Rodzenia na trzecim piętrze Przychodni Rejonowej przy ulicy Westerplatte 1 w Słupsku. Pierwsze spotkanie organizacyjne odbędzie się 24 października o godz. 15.30. Swoje udział zgłaszać można pod numerem telefonu 59 844 76 16 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Poradni Promocji Zdrowia.

Spotkania realizowane są w ramach Poradni Promocji Zdrowia realizowanej przez SPMZOZ w Słupsku, a finansowanej przez Miasto Słupsk. ©©

Śmiesznie i straszno
o wolności i przemianieSłupsk
Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Nie dowiemy się, który spektakl zdaniem profesjonalnego jury był najlepszy podczas tegorocznej edycji słupskiego festiwalu „Scena Wolności”, bo ze względów finansowych zrezygnowano z konkursu. Ma wrócić w przyszłym roku



Kabaret „Pożar w Burdelu” udanie bawił festiwalową publiczność podczas blisko dwugodzinnego widowiska

nia, czy jego bohater jest jeszcze tylko śmieszny, czy już także groźny. Dla mnie był jeszcze jedynie śmiesznym wytworem naszego współczesnego życia społeczno-politycznego.

Jeszcze ciekawsza - a dla mnie najlepsza pozycja festiwalowa - to program „Herosi transformacji. Ostateczne starcie” warszawskiego kabaretu polityczno-literackiego Pożar w Burdelu. Pomyśl na to, aby przedstawić główne postaci polskiej transformacji w konwencji groteskowo-komiksowej z odwołaniem do całego dorobku popkultury, był niewątpliwie odświeżający i zapewnił rozrywkę na wysokim poziomie. To wrażenie budowały nie tylko świetne teksty, które nie oszczędzały nikogo i mieniły się wieloma często zaskakującymi skojarzeniami, ale przede wszystkim kunszt aktorów, którzy byli zabawni, świetnie improwizowali i bardzo dobrze śpiewali.

W zupełnie inny nastrój widzów wprowadzała natomiast „Nasza klasa” Tadeusza Słobdzianka, z którą do Słupska

z Warszawy przyjechał zespół Teatru Dramatycznego. Ten wielokrotnie nagradzany i realizowany na wielu nie tylko polskich scenach spektakl, który przywołuje dobrze utrwalone w naszej kulturze wątek wspólnych dziejów Polaków i Żydów, tym razem pokazuje go z perspektywy uczniów polsko-żydowskiej klasy, którzy przez lata na przemian zmieniają się w przyjaciół i wrogów, wyrządzając sobie krzywdy, ale i niosą ratunek. Choć część publiczności odbiera ten spektakl jako antypolski, związany z książką „Sąsiedzi” Tomasza Grossa, to moim zdaniem dzisiaj ważniejsze wydaje się zawarte w nim przesłanie ogólnoludzkie o tym, że nigdy nie wiadomo, co nas może w życiu spotkać i co nam mogą zrobić ludzie z naszego kręgu, ale i o tym, co podnosi na duchu, że żli w końcu poniosą jakąś formę kary. Świetna scenografia i doskonała gra aktorów tylko pogłębiały wrażenie, że uczestniczyło się w ważnym wydarzeniu scenicznym. ©©

ZDJĘCIE DNIA



VII Słupski Bieg Charytatywny na Rzecz Zwierząt. Podczas imprezy zebrano kwotę 8783,10 zł i 20 euro! Na dystansie 800 metrów odbył się Bieg Przyjaciół Zwierząt. Główny start rozpoczął się chwilę po godzinie 11, na dystansie 7 kilometrów. (ŁC)

DYŻURNY GP

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



KALENDARIUM

8 października

1939

Adolf Hitler podpisał w Berlinie dekret o włączeniu do III Rzeszy polskich ziem zachodnich i północnych.

1943

Żołnierze Referatu 993/W w ramach Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Komendy Głównej AK przeprowadzili akcję w barze „Za kotarą” przy ul. Mazowieckiej 4 w Warszawie, której celem była likwidacja jego właściciela, Józefa Staszauera, oficera Oddziału V KG AK i kolaboranta. Na miejscu doszło do strzelaniny z agentami Gestapo, którzy prawdopodobnie w tym samym czasie odbywali spotkanie w lokalu. Mimo niesprzyjających warunków polscy żołnierze bez strat własnych zlikwidowali Staszauera wraz z jego żoną i szwagrem (nie ma dowodów na to, że rodzina Staszauera również współpracowała z Niemcami), jak również zabili 7 Niemców oraz ich konfidentów (w strzelaninie zginęły także 4 przypadkowe osoby).

2017

Polska pokonała Czarnogórę 4:2 i zapewniła sobie awans do XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej.

CYTATY Z TWITTERA

Adrian Zandberg.
Platforma Obywatelska

Pytanie do Schetyny: Jaką dajecie gwarancję, że PiSowcy, których wystawia POKO, nie wrócą do Kaczyńskiego? To przecież PiSowcy obrotowi - wychodzili już z PiS, a potem wracali. Zabezpieczyliście się jakoś czy będzie kolejny Kałuża, Grygłas, Gowin, Żalek...?

Joachim Brudziński.
Prawo i Sprawiedliwość

Oriana Fallaci o Lechu Wałęsie: Kiedy pomyślisz na przykład, że taki pijak jak Jelcyń był carem, a taki ignorant jak Wałęsa symbolem wolności, to nogi uginają się pod człowiekiem.

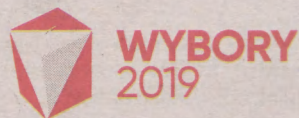
WALUTY Z 7.10.2019

EUR	4,3304	(+)
USD	3,9498	(+)
CHF	3,9727	(+)
GBP	4,8574	(+)

(+) Wzrost ceny do dnia poprzedniego.

(-) Spadek ceny do dnia poprzedniego.

Konwencja PiS-u na ostatniej prostej



Słupsk

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

Kilkaset milionów złotych, taka kwota padła wczoraj na konwencji PiS w Słupsku. Pieniądze mają spłynąć do regionu. - Mogę obiecać, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dotrzyma słowa - podkreślił premier Mateusz Morawiecki. - Wiarygodność to nasz znak firmowy.

Dokończenie budowy szóstki, rozwój portu w Ustce czy remonty dróg samorządowych to część zapowiadanych działań, które w pakiecie z rządowymi pieniędzmi mają spłynąć do ziemi słupskiej. Obok twardych inwestycji mają być też te miękkie. Mowa o działaniach prospołecznych, po te pronaukowe i z myślą o rozwoju Akademii Pomorskiej. Finałnie program dla Środkowego Pomorza ma zmienić oblicze tej ziemi - jak podnosił Morawiecki - tak pod kątem biznesowym, jak i wykluczenia transportowego, czy wręcz zahamować odpływ młodych ludzi do większych miast.

- Uważam, że kontynuacja naszych rządów oznacza normalność dla tego regionu - podkreślał Mateusz Mora-



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Z premierem do Słupska przyjechał między innymi Piotr Müller, kandydat PiS do Sejmu

wieki. - Te tereny muszą tę normalność odzyskać, a my to gwarantujemy.

Premier zagrzewał też działaczy Prawa i Sprawiedliwości do wyborczej walki.

- Przed nami najważniejsze wybory od trzydziestu lat - podkreślał premier, zwracając się do działaczy i sympatyków PiS. - Wierzę głęboko, że nie tylko mamy szansę wygrać je w województwie pomorskim, ale że je wygramy (w ogóle - dop. red.). A to zależy od tego, czy w umiejętny sposób będziemy używali tej broni, którą

jako jedyni mamy, przedstawiania prawdy o tym, co udało nam się zrobić przez te trzy i pół roku. Każdy, kto przekona nieprzekonanych, może przyczynić się do naszego zwycięstwa. Tu i na całym Pomorzu. Mamy szansę.

Przypomnijmy, że według sondażu wyborczego zleconego przez Polska Press, Prawo i Sprawiedliwość wygrywa z Koalicją Obywatelską w 14 województwach. Od wyniku KO na Pomorzu dzieli je zaledwie 2,6 punktu procentowego. ©

Skarb odkryty na grzybobraniu. Drahmy i dihemy pod Strzelinkiem

Historia

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

Takiego odkrycia jeszcze u nas nie było. W lesie w okolicach Strzelinka natrafiono na skarb kilkuset arabskich monet z VIII i XIX wieku. Wśród nich były też dwie perskie z VII wieku. Dosłownie wysypały się spod ściółki.

Na srebrne monety natknął się podczas grzybobrania pan Bartosz Michałowski. Ten miłośnik historii wiedział, co zrobić, bo powiadomił o odkryciu odpowiednie służby. Dzięki temu przebłykujące spod ściółki dirhemy i drahmy zostały umiejętnie wydobyte i zostaną poddane konserwacji.

- Co się czuje, kiedy natrafia się na takie znalezisko? Ekscytację - mówi pan Bartosz.



FOT. WŁOZ W GDANSKU

Skarb znaleziono w ubiegłym tygodniu. W ostatni weekend zakończono prace archeologiczne

Emocji nie ukrywa też Krystyna Mazurkiewicz-Palacz, konserwator zabytków ze Słupska, która brała udział w ich odkopaniu i już pisze wniosek do ministra kultury o nagrodę dla znalazcy. Na razie wartość kilkuset monet, które zacho-

wały się w całości lub fragmentach, ocenia się jako bezcenną. Po badaniach trafią do muzeum w Lęborku. Specjaliści oceniają, że skarb musiał należeć do kupca, który mniej więcej w XIX wieku podróżował do Szczecina lub Gdańska. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PZU

009364306

Chcemy pomóc tym, którzy sami niosą pomoc. Strażakom ochotnikom należy się najlepszy sprzęt, dzięki któremu będą mogli ratować ludzi.

Prezes PZU
Paweł Surówka

Sprzęt dla OSP.
Sprawdź, jak go dostać!

PZU pomaga ratować życie

Pomoc to moc, dlatego Grupa PZU chce pomóc strażakom ratować ludzkie życie i zdrowie. Przeznaczy 5 milionów złotych na zakup najbardziej potrzebnego sprzętu dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Już dziś każda jednostka OSP może składać wnioski za pośrednictwem strony internetowej: pomocmoc.pzu.pl/OSP.

W ramach akcji prewencyjnej „Pomoc to moc” PZU przekaże strażakom z OSP fundusze na zakup sprzętu, który sami będą mogli wybrać w zależności od swoich potrzeb. Zaoferuje im sprzęt do ratownictwa drogowego i medycznego oraz do walki z żywiołami.

Będą to m.in. agregaty i zestawy hydrauliczne do wyważania drzwi w autach, pilarki, przecinarki, rozpieracze, pompy i agregaty prądotwórcze, a także defibrylatory, deski ortopedyczne i specjalistyczne zestawy medyczne.



**Złóż w Internecie
wniosek o sprzęt dla OSP:**

pomocmoc.pzu.pl/OSP



Pomoc to moc

Od stycznia kolejne niedziele bez handlu. Przepisy wciąż bulwersują

Ewa Andruszkiewicz
e.andruszkiewicz@prasa.gda.pl



Pomorsze/Polska

Na niedzielny zakaz handlu narzekają już nie tylko przedsiębiorcy, którym spadły przychody, ale także - co ciekawe - osoby wierzące i praktykujące, z myślą o których między innymi zostały wprowadzone w marcu 2018 roku nowe przepisy - wynika z raportu opracowanego przez firmę badawczo-konsultingową Danae. Choć przeciwników przybywa, zgodnie z przyjętą ustawą od stycznia handlowych niedziel będzie już tylko siedem w ciągu całego roku.

- Po wprowadzeniu niehandlowych niedziel część badanych przedsiębiorców odnotowała straty (45 proc. ankieterów stwierdziło, że wprowadzone w marcu 2018 roku przepisy utrudniają rozwój drobnego biznesu, odmiennego zdania było 33 proc. respondentów - przyp. red.). Podkreślali, że często niedziela była najbardziej dochodowym dniem w tygodniu, którego braku nie da się zrekomensować pozostałymi dniami tygodnia. Powodem opłacalności niedziel był głównie wzmożony ruch. Więcej



W przyszłym roku już tylko w siedem niedziel będzie można pójść na zakupy

klientów miało również czas na spontaniczne zakupy - czytamy w najnowszym raporcie firmy Danae.

Warto zaznaczyć, że pomimo skróconego tygodnia pracy wysokość stałych kosztów, takich jak czynsz, nie uległa zmianie, przez co straty te są dla małych przedsiębiorców jeszcze bardziej odczuwalne.

- Gdybym miała porównać obroty tygodniowe, to sporo klientów mieliśmy w niedziele, bo ludzie mają wolne i wtedy

jednak sporo osób nas odwiedzało - mówi 34-letnia Aleksandra, właścicielka biura podróży w galerii handlowej.

Przypomnijmy - ustawa o niedzielnych zakazie handlu weszła w życie z dniem 1 marca 2018 roku. Przez kilka pierwszych miesięcy sklepy mogły otwierać swoje podwoje jeszcze w pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca. Od początku tego roku handlować można tylko w ostatnią niedzielę miesiąca, natomiast od stycznia

2020 roku handlowych niedziel będzie już tylko siedem w ciągu całego roku (26 stycznia, 5 kwietnia, 26 kwietnia, 28 czerwca, 30 sierpnia, 13 grudnia i 20 grudnia).

Jak wynika z sondaży, przeprowadzonych przez IBRIŚ najpierw dla „Rzeczpospolitej”, a następnie dla Radia Zet, poparcie Polaków dla niedzielnej zakazu handlu spadło na przestrzeni ostatnich dwóch lat diametralnie. W połowie października 2017 roku, ogra-

niczenia handlu w niedziele chciało aż 51 proc. ankieterów. Czternaście miesięcy później - w grudniu 2018 roku, podobnego zdania było już tylko... 19 proc. badanych. Dziś przeciwko zakazowi handlu we wszystkie niedziele opowiada się 62 procent respondentów.

Jak się okazuje, są wśród nich także osoby wierzące i praktykujące, którym, wprowadzając zakaz handlu, ustawodawcy chcieli umożliwić chodzenie do kościoła.

Przeciwko zakazowi handlu we wszystkie niedziele opowiada się dziś 62 proc. badanych. Są wśród nich także osoby wierzące

Innego zdania są jednak inicjatorzy wprowadzenia niedzielnej zakazu handlu.

- Nie sprawdziły się czarne wizje, wedle których przywrócenie prawa do niedzielnej odpoczynku pracownikom handlu spowoduje likwidację dziesiątek tysięcy miejsc pracy i masowe bankructwa sklepów, choć tym właśnie straszono nas przez wiele miesięcy. Przeciwnie, w handlu brakuje rąk do pracy, jak jeszcze nigdy wcześniej. Z kolei obroty zarówno dużych, jak i małych sklepów ciągle rosną - mówi Alfred Bujara, szef handlowej Solidarności i dodaje: - Pomimo tego politycy Platformy Obywatelskiej oficjalnie zapowiadają, że jeśli wygrają wybory, zlikwidują ograniczenia handlu w niedziele.

Faktycznie, zniesienie niedzielnej zakazu handlu to jeden z punktów programowych tzw. Szóstki Schetyna.

- Zniesimy absurdalny zakaz handlu w niedzielę. Stworzymy ramy, w których i pracodawca, i pracownik będą zadowoleni - zapowiedział w czasie Forum Programowego szef Platformy Obywatelskiej, Grzegorz Schetyna.

Zdaniem opozycji, lepszym rozwiązaniem od niedzielnej zakazu handlu byłoby wprowadzenie zmian w Kodeksie pracy, które zagwarantowałyby pracownikom co najmniej dwie wolne niedziele w miesiącu. ©

Nowe składy zyskają podróżujących na trasie Słupsk-Trójmiasto-Elbląg

Pomorsze

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

W lutym 2020 r. na trasę Słupsk-Elbląg wyjedzie nowy skład, tzw. Impuls. Kosztuje 24,6 mln złotych.

Ostatecznie po pomorskich torach będzie kursować dziesięć Impulsów. Wartość całego kontraktu to 246 mln zł.

- Skład rozpocznie kursy z pasażerami w połowie lutego 2020 roku. Obsługiwać będzie, podobnie jak pozostałe Impulsy, trasę pomiędzy Słupskiem i Trójmiastem a Elblągiem - mówi Ryszard Świński, wicemarszałek województwa pomorskiego.

W przyszłości, po elektryfikacji trasy, składy będą również obsługiwać relacje na linii Po-



Nowy skład będzie wyposażony jak dotychczasowe i będzie jeździł pomiędzy Słupskiem a Elblągiem

morskiej Kolei Metropolitalnej.

Pięcioczonowy skład będzie tak samo wyposażony, jak poprzednie. Znajdzie się w nim 195 miejsc siedzących oraz co najmniej 20 miejsc do przewozu rowerów. Zainstalowany będzie system dynamicznej informacji pasażerskiej. Wnętrze będzie monitorowane i klimatyzowane. W czasie podróży będzie można skorzystać z sieci wi-fi.

Jeszcze w tym roku na Pomorsze dojadą z Nowego Sącza jeszcze cztery składy. Dwa w listopadzie i dwa w grudniu. Zakup kolejnego składu to wykrzystanie opcji przewidzianej w przetargu z 2018 roku. - Pierwotnie samorząd województwa pomorskiego planował kupić pięć pociągów. Udało się jednak uzyskać dodatkowe środki finansowe i kupić dodatkowe pojazdy - mówi Świński.

Dyktando po kaszubsku

Słupsk

Robert Gębuś
robert.gebus@polskapress.pl

Blisko 200 uczestników zmierzyło się z kaszubską ortografią podczas XVIII Kaszubskiego Dyktanda. Do finału zakwalifikowało się 53 uczestników.

Jak podkreślają uczestnicy, w tym roku zadanie nie było proste nie tylko ze względu na tekst.

- To moje drugie dyktando, które wygrałem. Miało najwyższy poziom - uważa Tomasz Fopke, zwycięzca w kategorii zawodowcy, dyrektor Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. - Teksty Jana Trepczyka, z uwagi na to, że autor stosuje wiele neologizmów, są niezmiernie trudne. Nasza grupa miała szczęście do dobrych lektorów. Była wśród nich pani Wanda Kiedrowska i Danuta Pioch i to również ich duża zasługa, że napisaliśmy to dyktando. Trepczyk jest też bar-



Do dyktanda przystąpiły 184 osoby

dzo ważny dla mnie dlatego, że tworzył muzykę i dla naszego muzeum w Wejherowie.

XVIII Dyktando Kaszubskie w Słupsku zorganizowano z dużym rozmachem.

- Wraz ze wszystkimi organizatorami włożyliśmy masę pracy w to przedsięwzięcie. Z artystami i opiekunami przyjechało dziś do Słupska ponad 300 osób - mówi Karolina Keller, dyrektor SP nr 2 w Słupsku, gospodarza imprezy.

Szczecińska i Tuwima w remoncie. Gdzie dojedziesz, gdzie nie skrećisz

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Bez paraliżu, ale jednak nie bez problemów. W poniedziałek rozpoczął się zapowiadany remont części ulicy Szczecińskiej i fragmentu ulicy Tuwima. Zamknięto dwa prawe pasy w kierunku osiedla Niepodległości.

Rozpoczęła się przebudowa odcinka ulicy Szczecińskiej od skrzyżowania z ul. Sobieskiego do wiaduktu i ulicy Tuwima do skrzyżowania z ulicą Kołłątaja. Drogowcy zamknęli dwa prawe pasy w kierunku osiedla Niepodległości.

Ruch dwukierunkowo prowadzony jest dwoma pasami w kierunku centrum miasta - informuje Tomasz Orłowski, kierownik Działu Eksploatacji i Inwestycji Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. - W celu uniknięcia blokowania pojazdów jadących w kierunku placu Dąbrowskiego, obowiązuje zakaz skrętu w ulicę Kołłątaja z ulicy Tuwima, jadąc od wiaduktu. Brak jest także możliwości jazdy na wprost z ulicy Wita Stwosza w ulicę Kołłątaja. Wy-



Zgodnie z harmonogramem prace remontowe na ul. Szczecińskiej mają potrwać około dwóch miesięcy i kosztować niespełna milion złotych. W ramach zadania zostaną załatane dziury i wyprostowane krawężniki

łączony z ruchu jest również skrajny lewy pas do skrętu w lewo z ulicy Sobieskiego w ulicę Szczecińską w kierunku wiaduktu.

Kierowcy muszą przyzwyczaić się do tych utrudnień. Prace zaplanowano aż na dwa miesiące. Mają one głównie

polegać na naprawie nawierzchni, usunięciu starej warstwy bitumicznej i ułożeniu nowej. Najpierw tej wyrównawczej, później wiążącej i na koniec ścieralnej.

Przypomnijmy, że drogowcy oprócz wygładzenia samej jezdni, wymienia uszkodzone

krawężniki. Poprawiona zostanie też tzw. wyspa segregująca ruch. Nowe mają być włązy i wpusty kanalizacji deszczowej, a same studnie sanitarne, wodociągowe i zasowy sieci gazowej wyregulowane. Będzie więc to przebudowa, ale nie kompleksowa. W ZIM-ie

uznano, że większy zakres prac nie jest w tym miejscu potrzebny. Tym samym sięgnięto po rozwiązanie z wygładzonego odcinka ulicy Tuwima, który frezowanie przeszedł pod koniec ubiegłego roku.

Prace, które rozpoczęły się wczoraj, będą kosztować nie-

cały milion złotych. Wykona je pruszkowski Strabag.

Dodajmy, że w specyfikacji przetargowej napisano, że inwestycja ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu oraz komfortu uczestników ruchu drogowego. Co oznacza ten ostatni termin, doskonale wiedzą kierowcy, którzy tłuką zawieszanie na dziurach i wybojach w rejonie wiaduktu.

O ile główna ulica w mieście po remoncie z pewnością zyska nową nawierzchnię, to nie będzie to kompleksowa i gruntowna przebudowa. Choć jeszcze kilka lat temu podkreślano, że pod wiaduktem należy wykonać duże prace naprawcze, bez których teren ten nadal będzie zalewany po większych deszczach. Ówczesne koszty liczone w kilkunastu milionach złotych. Dyrekcja ZIM w rozmowie z „Głosem” przyznaje, że ul. Szczecińska pod wiaduktem będzie zalewana, ale tylko na skutek dużych deszczów nawalnych, tak jak i inne miejsca w mieście. W innych przypadkach poprawiony kilka lat temu kolektor deszczowy ma dać sobie radę.

Prace prowadzone są w ramach programu poprawy bezpieczeństwa i funkcjonalności układu komunikacyjnego obszaru rewitalizacji, zadania ujętego w Gminnym Programie Rewitalizacji. ©

FOT. ŁUKASZ CAPAR

REKLAMA

009356616

KRÓTKO

Słupsk

19 października odbędzie się zbiorowy pogrzeb dzieci utraconych

Dziwiąta ceremonia w tej intencji rozpocznie się od mszy św. w intencji rodziców po stracie dziecka, która zacznie się o godz. 11 w kościele Mariackim, a po eucharystii ok. godz. 12.15 odbędzie się dalsze uroczystości pogrzebowe na Nowym Cmentarzu przy już tam istniejącym grobowcu Dzieci Utraconych.

(MAZ)

Słupsk

Uwaga! Ważne dla wyborców nie tylko ze Słupska

Do dzisiaj każdy uprawniony do głosowania może się dopisać do spisu wyborców w miejscu, gdzie przebywać będzie do dnia wyborów. W konsultacji można to zrobić do 10 października. Do godz. 14 w piątek w urzędach gmin i miast można dostać zaświadczenie o prawie do głosowania. (MAZ)

ZUS

ZUS uczy i zaprasza młodzież do udziału w olimpiadzie

Rozpoczyna się kolejna edycja „Lekcji z ZUS”. Zakład zaprasza do udziału nauczycieli i uczniów szkół ponadpodstawowych. W trakcie czterech lekcji młodzież dowie się, jak działa polski system ubezpieczeń społecznych, jakie świadczenia można otrzymać, od czego zależy wysokość emerytury oraz jak opłacać składki, prowadząc własną firmę. Zwieńczeniem projektu jest ogólnopolska olimpiada „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Na finalistów czekają nagrody rzeczowe i dodatkowe punkty w rekrutacjach lub indeksy kilkunastu uczelni wyższych, w tym Uniwersytetu Gdańskiego.

ZUS zachęca wszystkich zainteresowanych nauczycieli do skontaktowania się z koordynatorem. W Oddziale ZUS w Słupsku jest to Joanna Szewczyk, która zgłoszenia przyjmuje mailowo pod adresem: joanna.szewczyk01@zus.pl, a także telefonicznie pod numerem: 59 841 92 28. (MAZ)

UZDROWISKO CIEPLICE ZAPRASZA NA KURACJĘ I WYPOCZYNEK

- lecznicza woda termalna
- ponad 80 rodzajów zabiegów leczniczych i SPA
- komfortowa baza noclegowa

Skutecznie leczymy choroby narządu ruchu, układu moczowego i oczu.

Promocja nie dotyczy rezerwacji przyjętych przed 12 sierpnia 2019. Promocja nie łączy się z innymi promocjami i zniżkami.



PROMOCJA JESIENNO-ZIMOWA

NA WSZYSTKIE POBYTY LECZNICZE I HOTELOWE OBOWIĄZUJE ZNIŻKA:

- 30% na drugi tydzień pobytu
- 60% na trzeci tydzień pobytu

Termin promocji:
20.10 - 22.12.2019

Polska Grupa
Uzdrowisk

Uzdrowisko Cieplice Sp. z o.o. - Grupa PGU

e-mail: marketing@uzdrowisko-cieplice.pl, tel. 75 75 33 143, 75 75 510 03

www.uzdrowisko-cieplice.pl

Neumann dalej kandyduje

Warszawa

Jakub Oworuszko, AIP
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Sławomir Neumann zrezygnował z funkcji szefa klubu parlamentarnego PO-KO po tym, jak TVP Info ujawniło nagrania z jego spotkań z lokalnymi działaczami Platformy. Neumann jest kandydatem na posła, startuje z pierwszego miejsca w okręgu nr 25 na Pomorzu.

Sławomir Neumann przyznał, że decyzję o rezygnacji podjął dopiero w niedzielę - pierwsze taśmy TVP Info opublikowało w piątek. Politycy opozycji bronili w weekend Neumanna, który również przekonuje, że nie złamał prawa, ale ze względu na standardy w Platformie zrezygnował z funkcji szefa PO-KO.

- Przeklinam, zdarza mi się w prywatnych rozmowach przekłąć. Mam charakter, jaki mam, mam emocje, jakie mam. Czasami człowiek nie wytrzyma i coś twardego powie - ale nie jestem z tego dumny i będę się starał wyrugować to z języka - zapewniał w poniedziałek w RMF.

Neumann przekonuje, że publikowane nagrania są wyrwane z kontekstu, a sprawa ma charakter polityczny. Konflikt w strukturach PO w Tczewie jest już według Neumanna rozwiązany.

W niedzielę o godz. 21.50 TVP Info ujawniło nowe fragmenty taśm Neumanna, które zostały nagrane w listopadzie 2017 roku. Polityk mówi na nich m.in., że „Naszym koalicjantem w powiecie jest PSL, chociaż są oszustami”, a na pytanie jednego z rozmówców odpowiada: „Nie byłem nigdy w Unii Wolności. Nie obrażaj mnie”.

Słyszemy również wypowiedź Sławomira Neumanna na temat wyborów samorządowych. Neumann co chwila używa również wulgarnych słów.

„My, jako odpowiedzialna opozycja, chcemy wygrać 102 miasta prezydenckie i nie możemy przeciwko prezydentowi, którzy tam urzędują, stawiać innych kandydatów. Nie będzie innych kandydatów, nie będzie na to żadnej zgody. Będziemy popierać nawet takich, którzy nam się nie podobają. Tak jak Majchrowskiego w Krakowie” - mówił.

„To są k**wa trudne decyzje. To nie są mili goście. Jak Zbyszek słyszy, że ma poprzeć Biedronia, to dostaje k**wicy i zęby go boją. Ale to są tego typu wybory. Mamy 102 miasta prezydenckie i chodzi o to, żeby w niedzielę, k**wa wieczorem pokazać, że PiS nie wygrał w żadnym, że przegrał wybory. My nie gramy o wybory samorządowe, one są ch*j, one są ważne, ale to jest ch*j, mały etap. Bo jak prze-

Neumann powinien zrezygnować z kandydowania do Sejmu - przekonują politycy Prawa i Sprawiedliwości

gramy wybory samorządowe, to nas nie ma w wyborach parlamentarnych. Nie ma nas k**rwa i PiS rządzi drugą kadencję” - powiedział Neumann.

PiS ostro krytykuje Neumanna. - Powinien zrezygnować z kandydowania. Wtedy moglibyśmy powiedzieć, że to właściwa reakcja. Rezygnowanie z tego, że jest przewodniczącym klubu parlamentarnego? Mamy koniec kadencji. W zasadzie to dziś funkcja, która już nic nie znaczy - ocenił szef MON Mariusz Błaszczak w radiowej Trójce. Neumann nie zamierza zrezygnować z kandydowania.

Nowym szefem klubu PO-KO ma zostać Tomasz Siemoniak. ©©



Neumann to czołowy polityk Platformy. Zrezygnował z funkcji szefa klubu PO-KO, ale nie rezygnuje ze startu w wyborach

Nowe obietnice PiS na pierwsze sto dni nowej kadencji

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Warszawa

Na ostatniej prostej przed niedzielnymi wyborami parlamentarnymi Prawo i Sprawiedliwość zaprezentowało nowy pakiet obietnic, które zamierza zrealizować zaraz po wygraniu wyborów.

Przedsiębiorcy, emeryci, rolnicy - to grupy docelowe, do których skierowane są trzy z pięciu obietnic, wchodzących w skład nowej „piątki Kaczyńskiego”. Pozostałe dwie propozycje to pakiet kontrolnych badań profilaktycznych i program budowy stu obwodnic. PiS zapowiada, że złożone w poniedziałek obietnice zrealizuje w ciągu pierwszych stu dni nowej kadencji.

Co obiecał Kaczyński?

Pierwsza „piątka Kaczyńskiego”, którą były premier zaprezentował na początku tego roku, jest uważana za jeden z kluczowych programów, które przyniosły Prawu i Sprawiedliwości zwycięstwo w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wtedy sztandarowymi programami z tego pakietu było 500 plus na każde dziecko, trzynasta emerytura i zerowy PIT dla młodych do 26. roku życia.

Częstochowa

Janusz Strzelczyk
j.strzelczyk@dz.com.pl

Wczoraj Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości, prokurator generalny, podczas konferencji prasowej w Częstochowie odniósł się do głośnej sprawy śmierci 50-letniej kobiety, pobitej przez nastolatków.

Minister przyjechał poprzeć kandydatów Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych. Na pytania dziennikarzy o sprawę szokującej śmierci kobiety, która zmarła zakatowana przez młodych ludzi, stwierdził, że Prokuratura Krajowa oceni, czy w sprawie skatowania przez nastolatków 50-letniej kobiety w Częstochowie nie powinno się przedstawić zarzutu zabójstwa z zamiarem



Pierwsza „piątka Kaczyńskiego” była motorem napędowym PiS w kampanii do Parlamentu Europejskiego

PRZEŁOM W KAMPAII

„WIELKIEGO SKOKU POPARCIA NIE BĘDZIE”

- Prawo i Sprawiedliwość swoim nowym pakietem obietnic ewidentnie skupia się na sektorach deficytowych, w których ta partia w ostatnim czasie znalazła się pod ostrzałem, albo nie radzi sobie tak, jakby chciała. Przykładem są propozycje dla przedsiębiorców lub budowa obwodnic w miastach, gdzie PiS nie ma tak wysokiego poparcia, na jakie liczy. Ale te obietnice nie będą game changerem na ostatniej prostej - mówi prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Propozycje, jakie w poniedziałek w południe przedstawił Kaczyński i Morawiecki, to mały ZUS i ulga 500 zł w płatnościach na ZUS dla małych firm, trzynasta i czternasta emerytura, pakiet kontrolnych badań profilaktycznych, program budowy stu obwodnic i plan na rzecz równych dopłat dla polskich rolników.

- Te pięć punktów to nasze zobowiązanie. Chcemy zawrzeć pakt z obywatelami - mówi premier Mateusz Morawiecki podczas prezentacji obietnic.

- Chcemy Europy wysokich standardów, która traktuje polskich rolników i polską wieś na równi z innymi. Jeżeli wyborcy po raz kolejny nam zaufają, przeprowadzimy program budowy stu obwodnic. To

ważne dla małych, średnich, ale także dużych miast. Gwarantujemy, poprzez ustawę, która będzie wprowadzona w pierwszych dniach rządów, trzynastą i czternastą emeryturę. To musi być stałe świadczenie. Zdrowie obywateli jest ważne, trzeba o nie dbać. Wszystkim, którzy ukończyli 40. rok życia zapewnimy pakiet kontrolnych badań - dodał.

„Kto wierzy PiS?”

Politycy opozycji skrytykowali obietnice PiS.

- Biorąc pod uwagę, że prezes Kaczyński i jego towarzysze zrealizowali tylko 33 proc. obietnic, które złożyli cztery lata temu i w ciągu tej kadencji, to ja proponuję im dopisać do nowych propozycji obietnicę „Ferrari dla każdego Polaka”. A mówiąc poważnie - obwodnice? Przez całą kadencję PiS wybudowało 0 km autostrad. Seniorzy? W Sejmie jest nasz projekt emerytura bez podatku. Wystarczy go poprzeć, by los emerytów znacząco się poprawił - mówi Jakub Stefaniak, rzecznik prasowy PSL.

„Przez 4 lata PiS nawet nie zbliżyło się do zrównania dopłat bezpośrednich w rolnictwie do tych we Francji czy Niemczech, ale teraz obiecuje, że załatwi to w 100 dni! Kto im wierzy? I to po kompromitacji Wojciechowskiego w PE” - napisała na Twitterze Katarzyna Lubnauer, przewodnicząca Nowoczesnej. ©©

Śmiertelne pobicie kobiety. Sprawcy nagrywali to komórką

ewentualnym, a nie pobicia ze skutkiem śmiertelnym, jak wstępnie przyjęli śledczy. - Jeżeli relacje medialne potwierdzą się w śledztwie, istnieją podstawy do zmiany zarzutu - uważa minister Ziobro.

W minionym tygodniu, w czwartek, nad ranem, na przystanku autobusowym, przy ulicy Konwaliowej w Częstochowie znaleziono zwłoki kobiety. - Informację o znalezieniu zwłok otrzymaliśmy o 5 rano - informuje asp. sztab. Marta Kaczyńska, oficer prasowy KMP w Częstochowie. - To była informacja od przypadkowej osoby, która natrafiła na zwłoki. Jak się później okazało, kobieta została pobita. W wyniku podjętych działań policja zatrzymała osoby, które mogły mieć związek ze śmiercią 50-letniej kobiety. Jak ustalono,

do śmierci kobiety mogły się przyczynić trzy osoby: 18-latek, nieletni 15-latek i 41-letni ojciec 18-latka. Wszyscy prawdopodobnie znali się z ofiarą. - Prokuratura zleciła sekcję zwłok kobiety - informuje prokurator Piotr Wróblewski z Prokuratury Okręgowej w Częstochowie. - Sekcja zwłok pozwoli na ustalenie dokładnych przyczyn bezpośredniej śmierci kobiety. Wynik sekcji będą znane najwcześniej za kilka dni. Trzeba wykonać badania toksykologiczne i histopatologiczne. Na wniosek prokuratury, sąd aresztował na 3 miesiące 18-latkę.

18-latkowi postawiono zarzut na podstawie art. 158 Kodeksu karnego, mówiący o karze od roku do 10 lat więzienia za udział w bójce lub pobicie skutkujące śmiercią. Dostał też zarzut dotyczący pozbawienia

wolności ofiary. Jego ojciec ma zarzut współudziału w uwięzieniu kobiety i nieudzielenie jej pomocy, a 52-letni krewny mężczyzny odpowie za nieudzielenie pomocy i niepowiadomienie organów ścigania o przestępstwie. 15-latkim zajmnie się Sąd Rodzinny i Nieletnich. Śledczy ustalili, że zmarła była znana w okolicy. Jej koleżanka powiedziała, z kim i gdzie 50-latkę spędziła noc przed śmiercią. Prowadzone są czynności śledcze, między innymi weryfikowane są wyjaśnienia podejrzanych. Śledczy dysponują nagraniem szokujących wydarzeń zrobionym przez nastolatków. Być może feralnej nocy pito alkohol. W pewnym momencie nastolatki zaczęły bić kobietę, co nagrywali telefonem komórkowym. Tak jakby uważali, że to jest świetna zabawa. Kiedy kobieta już nie reagowała, ojciec i syn chcieli ją ratować, a w każdym razie tak im się wydawało. 50-latkę wrzucili do bagażnika auta i zawieźli ją do krewnego. ©©

Trump oskarża Demokratów o zdradę stanu i oszustwa

Waszyngton

Katarzyna Stańko

katarzyna.stanko@polskapress.pl

Pomiędzy amerykańskim prezydentem a Demokratami trwa bezpardonowa walka. Demokraci chcą odwołania Trumpa. Prezydent oskarża polityków opozycji o „kłamstwa” i „masowe oszustwa”.

Donald Trump zaatakował w niedzielę przewodniczącą Izby Reprezentantów, demokratkę Nancy Pelosi, mówiąc, że może być winna zdrady stanu. We wrześniu Pelosi ogłosiła wszczęcie procedury odwołania prezydenta. Trump napisał na Twitterze, że „Nancy Pelosi znała wszystkie kłamstwa i masowe oszustwa popełnione przed Kongresem i narodem amerykańskim” przez Adama Schiffa, demokratycznego przewodniczącego Komisji ds. Wywiadu, który prowadzi dochodzenie w sprawie impeachmentu przeciwko Donaldowi Trumpowi. Republikański prezydent oskarżył Schiffa o zdradę w zeszły poniedziałek i zasugerował jego aresztowanie.

Szef komisji wywiadu Izby Reprezentantów USA Adam Schiff informował Izbę Reprezentantów, że Donald Trump mógł wykorzystywać swój urząd do nacisku na zagranicznych przywódców: Ukrainy i Chin, aby zwalczali jego konkurenta w wyborach w 2020 r.

Wywiad ma informacje od tzw. sygnalistów, gotowych zeznawać, że Donald Trump przekonywał ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zełenskiego do wszczęcia dochodzenia w sprawie byłego demokratycznego wiceprezydenta Joe Bidena i jego syna. Hunter Biden zasiadał w radzie nadzorczej firmy zajmującej się wydobyciem ukraińskiego gazu, Burisma Holdings w czasie, gdy jego ojciec, wówczas wiceprezydent, wzywał do dymisji ukraińskiego prokuratora, który prowadził śledztwo dotyczące tej firmy.

Komisje Izby Reprezentantów spraw zagranicznych, wywiadu oraz nadzoru i reform wysłały wezwania do pięciu byłych i obecnych pracowników Departamentu Stanu z żądaniem złożenia zeznań w sprawie tzw. afery ukraińskiej. Kolejne takie wezwanie wystosowano do Rudy’ego Giuliani’ego, byłego burmistrza Nowego Jorku, a obecnie adwokata prezydenta Donalda Trumpa, któremu kazano przedstawić dokumenty dotyczące kontaktów Trumpa z Ukrainą i jego działań wobec rodziny Bidenów.

Kurt Volker, były specjalny wysłannik amerykańskiego rządu do Ukrainy, przyznał, że pośredniczył w organizacji spotkania Giuliani’ego, byłego burmistrza Nowego Jorku, z ekipą Zełenskiego. ©©

Europie grozi większy kryzys migracyjny niż w 2015 roku

Katarzyna Stańko
katarzyna.stanko@polskapress.pl



Luksemburg

Europejscy politycy ostrzegają przed kolejną falą migrantów przyjeżdżających nielegalnie do Europy. Polityka migracyjna będzie jednym z tematów wtorkowego spotkania unijnych ministrów spraw wewnętrznych w Luksemburgu.

Szef MSW Niemiec mówi, że Europie grozi większy kryzys migracyjny niż w 2015 roku. Według premiera Francji kwoty imigracyjne „to nie jest słowo tabu”. Szefowa MSW Wielkiej Brytanii zapowiada restrykcje wobec migrantów.

Turcja grozi

Latem prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan zagroził, że przestanie powstrzymywać przebywających na terytorium jego państwa uchodźców przed wyruszeniem w stronę Europy, jeśli nie dostanie większej pomocy na ich utrzymanie.

Zgodnie z porozumieniem zawartym w 2016 roku między UE a Turcją Grecja może odsyłać migrantów z powrotem do Turcji. W zamian za to Unia zobowiązała się przekazać Ankarze w sumie 6 mld euro na ich utrzymanie.



FOT. LOUISA GOULIAMAKI/AEP/EAST NEWS

Wydawało się, że Europa w 2015 r. poradziła sobie z falą migracji. Teraz politycy ostrzegają przed kolejnym kryzysem

KRYZYS MIGRACYJNY

MIGRANCY ZNOWU ŁADUJĄ W GRECJI

Grecja spodziewa się nowej fali migracji. Od kilku miesięcy na greckie wyspy na Morzu Egejskim przybywa coraz więcej migrantów. Według danych Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) od stycznia do połowy września do Grecji przedostało się ponad 36 tys. migrantów. Szef MSW w Atenach Michalis Chrisochoidis spodziewa się, że do jego kraju będą coraz częściej napływać ludzie z Pakistanu i Afganistanu.

- Musimy intensywniej pomagać naszym europejskim partnerom przy kontrolach na zewnętrznych granicach Unii. Zbyt długo pozostawialiśmy ich samym sobie - alarmuje szef niemieckiego MSW w rozmowie, która ukazała się w magazynie „Bild am Sonntag”. - Jeśli tego nie zrobimy, to będziemy świadkami takiej fali uchodźców, jak w 2015 roku. Być może nawet większej niż cztery lata temu - przewiduje Seehofer. - Turcja robi bardzo dużo w kwestii przyjmowania uchodźców. Leży to też w naszym interesie. Chcę jeszcze bardziej wzmocnić współpracę z Turcją - mówił szef MSW w innej rozmowie w „Welt am Sonntag”.

O ograniczeniu liczby migrantów mówi też premier

Francji. - Kwoty „nie miałyby sensu dla osób ubiegających się o azyl ani łączenia rodzin”. Ale „możemy omówić nasze potrzeby dotyczące pracowników zagranicznych” i wyznaczyć „ambitne cele przyjmowania studentów” - powiedział Edouard Philippe w gazecie „Journal du Dimanche”.

Tymczasem prezydent Francji Emmanuel Macron powtórzył 26 września, że „aby nadal przyjmować wszystkich z godnością, nie możemy być krajem zbyt atrakcyjnym”. Mówi się o zwrocie retoryki Macrona w kwestii migrantów ku bardziej sceptycznej i ostrej.

Migracja w okresie brexitu

Wielka Brytania zamierza wprowadzić nowy system punktowy promujący migrantów, posiadających przydatne zawody dla brytyjskiej gospodarki, wprowadzający preferencje dla informatyków czy naukowców i stawiający bariery dla kelnera czy sprzątacza.

- W tym fundamentalnym momencie naszej historii mam szczególny obowiązek, jeśli chodzi o odzyskanie kontroli - skończyć z wolnym przepływem ludzi raz na zawsze - powiedziała szefowa MSW Priti Patel. Podczas corocznej konferencji Partii Konserwatywnej zadeklarowała, że nowy system imigracji będzie promował lepiej wykształconych i wykwalifikowanych - bez względu na pochodzenie. ©©

W KRAJU I NA ŚWIECIE



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Warszawa
Wałęsa krytykowany za słowa o Morawieckim

Były prezydent Lech Wałęsa jest krytykowany zarówno przez polityków PiS, jak i opozycji, za słowa wypowiedziane na niedzielnej konwencji Koalicji Obywatelskiej. Dzień po pogrzebie Kornela Morawieckiego Wałęsa nazwał go zdrajcą. „A co oni z niego robią? - bohatera. A on w środku - stan wojenny, atakują nas ze wszystkich stron, a on kozak zakłada Solidarność Walczącą. Co to było? Zdrada proszę panów. Zdradca”. Od słów Wałęsy zdystansował się też jego syn Jarosław. „To był błąd ojca” - powiedział polityk PO. (AIP)

Bruszel

Tusk: Kidawa-Błońska to nowa nadzieja

- Chciałbym zmobilizować wszystkich, żeby poszli do tych wyborów. Później znowu będzie narzekanie: „A nie ten rządzi, a nie jest tak, jak miało być”. To wszystko zależy od ludzi, a jak ma się do czynienia z takimi politykami, z takimi kandydatami absolutnie unikatowymi w dzisiejszych czasach, jak Małgorzata Kidawa-Błońska, to chyba tym bardziej warto to wesprzeć, a ja to robię z pełnym przekonaniem i całym sercem. Moje poglądy polityczne są znane - powiedział Donald Tusk podczas wspólnej konferencji z Małgorzatą Kidawą-Błońską. Tusk był pytany o jego powrót do polskiej polityki, ale odparł, że na decyzje przyjdzie czas później. - Stawką jest coś poważniejszego niż tylko poglądy i partie. Stawką jest to, czy nasze życie codzienne będzie ponure, ciemne, pełne złości, a czasami nawet nienawiści, czy będzie tak jak nad Warszawą - normalne, uśmiechnięte, dobre - powiedział były szef rządu. (AIP)

Amsterdam

Holandia zmienia swoją nazwę za granicą

W ramach nowej strategii marketingowej rządu Holandia nie będzie już oficjalną nazwą państwa m.in. na konkursie Eurowizji w Rotterdamie w maju oraz na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 2020 r. Rząd holenderski postanowił przestać określać za granicą kraj mianem Holland i zamiast tego używać tylko angielskiej wersji swojej rodzimej nazwy - The Netherlands (po polsku Niderlandy) - w ramach próby aktualizacji swojego globalnego wizerunku. Rebranding, który popierają liderzy biznesu, rada turystyczna i rząd centralny, zostanie wprowadzony pod koniec tego roku. Ministrowie nie chcą, aby nazwa kraju Holandia kojarzyła się dłużej z legalnymi narkotykami oraz dzielnicą czerwonych latarni w Amsterdamie. W ramach nowej strategii Niderlandy będą również oficjalną nazwą reprezentacji narodowej w piłce nożnej. Według rzeczniczki MSZ nowa nazwa ma wzmocnić eksport, turystykę i sport. (AIP)

REKLAMA

019339706

→

NOWY NUMER

HISTORIA

Tajemnice początków konspiracji

Jak powstawało Polskie Państwo Podziemne

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

Niezbędnik pracownika (cz. 2)

Kiedy można liczyć na ekwiwalent

Ekwiwalent jest zastępczą formą wykorzystania urlopu



Każdemu pracownikowi przysługuje prawo do corocznego, nieprzerwanego oraz płatnego urlopu wypoczynkowego.

Urlop wypoczynkowy

Pracownik nie może pójść do szefa i powiedzieć, że zamiast urlopu wypoczynkowego chce gotówkę. Wypłata ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop możliwa jest w tylko w określonych sytuacjach.

Płatny, nieprzerwany urlop wypoczynkowy jest jednym z przywilejów pracowniczych. Oznacza to, że należy się osobom zatrudnionym na:

- umowę o pracę,
- umowę powołania,
- umowę wyboru,
- umowę mianowania
- spółdzielczą umowę o pracę.

Pracownik nie może zrzec się urlopu wypoczynkowego na rzecz innego pracownika albo z niego w ogóle zrezygnować. Przepisy mówią, że musi odebrać wolne w naturze. Wszystko dlatego, że celem urlopu jest regeneracja sił i odpoczynek pracownika po okresie nieprzerwanej pracy. Wymiar urlopu zależy od stażu pracy. Wynosi 20 dni, gdy pracownik zatrudniony jest krócej niż 10 lat lub 26 dni, jeśli okres zatrudnienia przekracza 10 lat. Urlopu

udziela się w wymiarze godzinowym odpowiadającym dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu. Jeden dzień urlopu odpowiada 8 godzinom pracy.

Szef musi zawsze wypłacić

W niektórych sytuacjach pracownik zamiast pójść na urlop, dostaje za ten czas ekwiwalent pieniężny. Dzieje się tak, gdy z przyczyn obiektywnych wykorzystanie urlopu w naturze było niemożliwe i tylko w sytuacjach przewidzianych prawem. Mowa tutaj o rozwiązaniu

lub wygaśnięciu umowy o pracę. Nie ma tu znaczenia, w jaki sposób doszło do ustania stosunku pracy, np. za porozumieniem stron, za wypowiedzeniem czy rozwiązaniem bez wypowiedzenia.

Ekwiwalent za urlop przysługuje również pracownikowi, z którym rozwiązano umowę w trybie art. 52 par. 1 Kodeksu pracy, czyli gdy osoba została zwolniona dyscyplinarnie. Znaczenia nie mają też przyczyny wygaśnięcia stosunku pracy, np.: jeżeli umowa zostanie rozwiązana z powodu śmierci pra-

cownika, to ekwiwalent należy się małżonkowi, a także innym osobom uprawnionym do uzyskania renty rodzinnej po zmarłym pracowniku.

Ostatni dzień zatrudnienia

Pracownik nabywa prawo do ekwiwalentu za urlop w dniu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy. Datą wypłaty ekwiwalentu jest ostatni dzień zatrudnienia. Informacja o wykorzystanym urlopie oraz przyznanej ekwiwalencie musi znaleźć się w świadectwie pracy, które pracownik otrzyma, odchodząc z firmy.

- Dopóki trwa stosunek pracy, pracodawca nie może zwolnić się z obowiązku udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego. Oznacza to, że nie może mu wypłacić ekwiwalentu za ten czas - mówi Waldemar Adametz z Państwowej Inspekcji Pracy.

Współczynnik ekwiwalentu

Aby wyliczyć ekwiwalent za niewykorzystany urlop, bierze się pod uwagę stałe oraz zmienne składniki wynagrodzenia (np. premie, prowizje, nagrody, nadgodziny, dodatek za pracę w nocy) oraz tzw.

JAK DOBRZE WYKORZYSTAĆ URLOP?

Niestety, wielu pracowników świadomie ogranicza czas poświęcony na urlop. Obawiają się, że dłuższe wolne może wpłynąć na spowolnienie rozwoju kariery zawodowej. Twierdzą, że zbyt długi wypoczynek może zostać źle odebrany przez przełożonego. Nic bardziej mylnego. Z badań przeprowadzonych przez Institute of Leadership and Management wynika, że osoby, które wykorzystują w pełni okres urlopowy, posiadają o 6,5 proc. większe szanse na podwyżkę bądź awans. Dzieje się tak dlatego, że wypoczęci pracujemy po prostu lepiej. Odpoczynek dobrze wpływa na efektywność i kreatywność, a także motywację do działania.

Jeżeli pracownik zatrudniony jest w niepełnym wymiarze czasu, wartość współczynnika obniża się proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy tego pracownika.

Jak obliczyć ekwiwalent

By obliczyć ekwiwalent:

● Dzielimy miesięczne wynagrodzenie (składniki stałe i zmienne) przez współczynnik ekwiwalentu.

● Dzielimy tak otrzymany ekwiwalent za jeden dzień urlopu przez dobową normę czasu pracy (zwykle jest to 8 godzin).

● Mnożymy ekwiwalent za jedną godzinę urlopu przez liczbę godzin niewykorzystanego przez pracownika urlopu wypoczynkowego.

Założmy, że miesięczne wynagrodzenie zasadnicze pracownika wynosi 4000 zł brutto (nie dostaje on premii i dodatków) i nie wykorzystał on 5 dni urlopu.

● 4000 zł dzielimy przez 20,92 (współczynnik urlopowy) = 191,20 zł

● 191,20 zł dzielimy przez 8 (dobowa norma czasu pracy) = 23,90 zł

● 23,90 zł mnożymy przez liczbę godzin niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego (5 dni x 8 godz.) = 23,90 zł x 40 godz. = 956 zł brutto. Ekwiwalent w takiej wysokości musi otrzymać pracownik.

Bez szans na ekwiwalent

Pracodawca nie ma obowiązku wypłacenia ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop w sytuacji, gdy dojdzie do zawarcia kolejnej umowy o pracę z tym samym pracownikiem bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę. Ponieważ pracownik nadal będzie pozostawał w stosunku pracy, więc będzie mógł wykorzystać urlop.

Przykładowo pracownik był zatrudniony na umowę o pracę na czas określony na 3 miesiące - od 1 kwietnia do 30 czerwca. Od 1 lipca strony zawarły kolejną umowę - tym razem na czas nieokreślony. Ponieważ stosunek pracy trwa nadal, pracownik może wykorzystać urlop, do którego nabył prawo, a szef nie musi wypłacać ekwiwalentu.

Małgorzata Wąsacz



Zgodnie z prawem pracownik nie może zrzec się urlopu

Z ŻYCIA GWIAZD

SHOW-BIZNES

Alicja Bachleda-Curuś
adoptowała psa

Znana aktorka za pośrednictwem mediów społecznościowych pochwaliła się swoim fanom, że jej rodzina się powiększyła. Dołączyła do niej piękna suczka. Jak poinformowała Alicja Bachleda-Curuś, psiak wabi się Luna i został adoptowany. „Życie z nią jest o wiele lepsze” - napisała aktorka pod wspólnym zdjęciem opublikowanym na jej Instagramie. Fani Alicji nie szczędzili jej komplementów pod fotografią, doceniając fakt, że promuje adopcję psów.



FOT. ADAM WOJNAR

SHOW-BIZNES



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Popularny aktor walczy
z nowotworem prostaty

Tomasz Dedek, znany m.in. z roli Jędruli w „Rodzinie zastępczej”, wyznał w rozmowie z dziennikarzami stacji TVN, że choruje na złośliwego raka prostaty. Jak opowiedział aktor, ma on już za sobą operację, radioterapię, chemioterapię oraz leczenie hormonalne. Obecnie jego lekarze sprawdzają, czy będzie w stanie funkcjonować bez nawrotów choroby po odstawieniu hormonów.

Blake Lively po raz
trzeci została mamą

Gwiazda serialu „Plotkara”, a prywatnie żona Ryana Reynoldsa urodziła swoje trzecie dziecko. Jak donoszą amerykańskie media, kolejny potomek aktorskiej pary przyszedł na świat już dwa miesiące temu, szczęśliwi rodzice ciągle trzymają jednak w tajemnicy jakiej jest płci i jak dostał na imię. Blake Lively i Ryan Reynolds są małżeństwem od 2012 roku.

TELEWIZJA



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Teleturniej znika
z anteny TVP2

Nie będzie kolejnego sezonu show „The Wall. Wygraj marzenia”. Jak dowiedział się portal Wirtualne Media, teleturniej prowadzony przez Macieja Kurzajewskiego znika z anteny TVP. Ostatni odcinek show został wyemitowany w niedzielę. Program, który we wrześniu z nowym prowadzącym zadebiutował w TVP2, nie cieszył się ostatnio popularnością. W porównaniu do odcinków emitowanych w ub. roku teleturniej stracił ponad 630 tys. widzów.

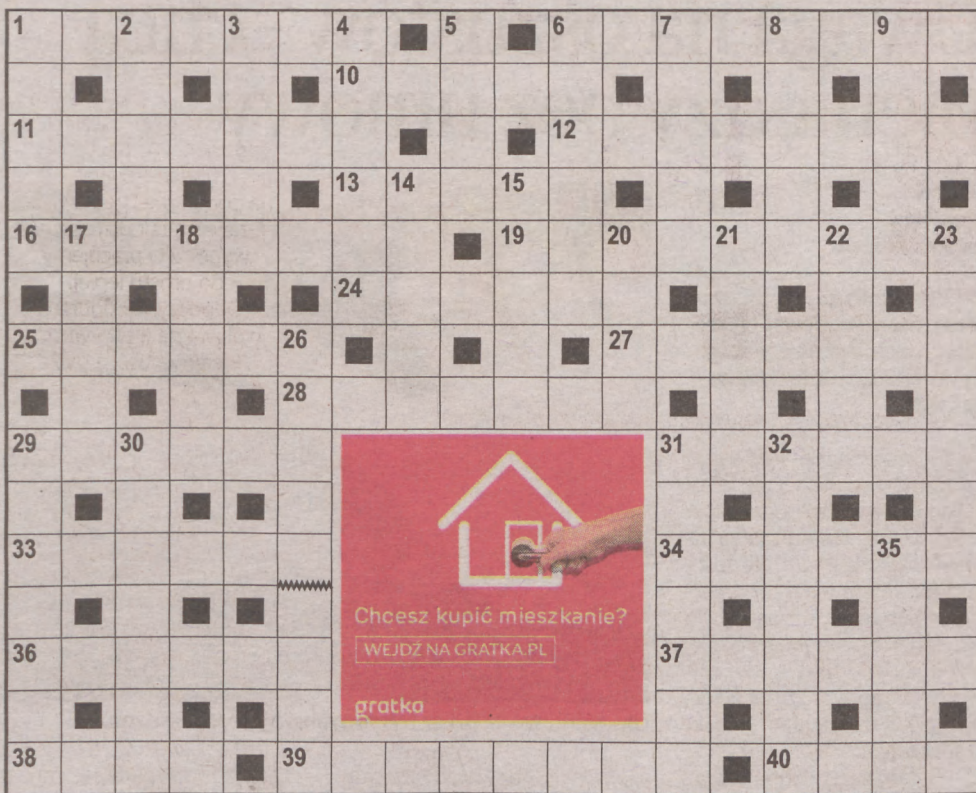
Krzyżówka nr 155

Pozियोmo:

- 1) uchwyt młotka,
- 6) rewolwer do strzelania ślepyimi nabojami,
- 10) wpisywany w diagram krzyżówki,
- 11) dba o czystość ojczywego języka,
- 12) ewolucja narciarska przy lądowaniu skoczka,
- 13) duża kromka chleba,
- 16) roślina pastewna i lecznicza,
- 19) comiesięczna opłata za telefon,
- 24) kumpel, towarzysz,
- 25) pamiątka z wycieczki przywierzająca do lodówki,
- 27) przy bucie kowboja,
- 28) znak graficzny w kształcie krótkiej poziomej kreski,
- 29) zarządzane przez prezydenta,
- 31) zbędny ciężar wyrzucany przez baloniarza,
- 33) klamerka zdobicią krawat,
- 34) drzewo o dużych, szorstkich liściach, wiąz górski,
- 36) element łańcucha,
- 37) dodatek do ceny towaru,
- 38) doświadczony człowiek,
- 39) studencka sypialnia,
- 40) tnie kłody w tartaku.

Pionowo:

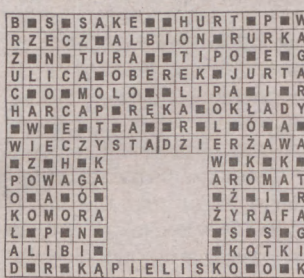
- 1) w ręku karta,
- 2) „Maska...”, film z Antonio Banderasem,
- 3) czubek buta, koniec narty,
- 4) cytryna w... proszku,
- 5) morskie drapieżniki,
- 6) metalowa listwa,



- 7) zwinięty arkusz papieru,
- 8) „Operacja...”, polski film sensacyjny,
- 9) lek na ból gardła sprzed lat,
- 14) pospolity minerał (skojarz z zegarkiem),
- 15) tytuł arystokratyczny,
- 17) drogowe lub interpunkcyjne,
- 18) anonimowa skarga na sąsiada,
- 20) obwódka wokół czapki pułkownika,

- 21) choroba układu oddechowego,
- 22) groźny wirus afrykański,
- 23) referat naukowy,
- 26) morska nie nadaje się do picia,
- 29) cechy typowe dla faceta,
- 30) wojskowi sojusznicy, sprzymierzeńcy,
- 31) mały werbel,
- 32) dawniej szpital wojskowy,
- 35) pas na szyi spowiednika.

Rozwiązanie nr 154



TV HIT

FILM



Ucieczka

ALE KINO+ 20:10

Tara mieszka z mężem i dwójką dzieci na przedmieściach Londynu. Jej życie kręci się wokół obowiązków. Pewnego dnia kobieta postanawia wyjechać w samotną podróż do Paryża.

FILM



Nocny pościg

TVN 7 21:00

Jimmy Conlon, brooklyński gangster i płatny zabójca, planuje zakończyć karierę. Pewnego dnia dowiaduje się, że współpracownik chce zlikwidować jego syna Mike'a.

DOKUMENT



Ucieczka z Dubaju...

TVP 2 22:50

Dokument przedstawia historię ucieczki z Dubaju księżniczki Latify Al Maktoum, córki emira Muhammada ibn Raszida Al Maktoum. Wcześniej nagrała ona film, w którym opowiada o życiu pod kontrolą ojca.

FILM



Sekretne okno

POLSAT 23:20

Pisarz Mort Rainey, przeżywający małżeński i twórczy kryzys, przenosi się na wieś. Pewnego dnia w jego domu pojawia się tajemniczy незнаjomy, który oskarża go o plagiat jednego z własnych opowiadań.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Chętnie dołączysz dzisiaj do osób, które lubią podejmować wyzwania służące szerokiej grupie ludzi. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje działania przyniosą wymierne korzyści.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoja aktywność umysłowa będzie na bardzo wysokim poziomie. Horoskop na dziś radzi zajmować się tym, co wydawało się pozostawać poza zasięgiem Twoich możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie rób niczego, co mogłoby wystawić na szwank Twoją reputację. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna sugestia, by zachować daleko posuniętą powściągliwość.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie będziesz w stanie osiągnąć tego, co innym przychodzi bez większych problemów. Horoskop dzienny radzi zasyć się w myślą dziurę...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Udowodnisz, że potrafisz współpracować z osobami, które mają poglądy inne niż Ty. Horoskop na dziś radzi osobiste ambicje odsunąć na bok.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja cierpliwość zostanie wystawiona na dużą próbę. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ten „egzamin” przejdiesz pomyślnie.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie przeceniaj dzisiaj zbyt swoich możliwości, bo możesz przeżyć głębokie rozczarowanie. Horoskop dzienny radzi zabierać się tylko za to, co możesz zakończyć sukcesem.

Panna (23.08 - 22.09)

Musisz się dzisiaj zmierzyć z problemem dotyczącym nie tylko Ciebie. Dalsze udawanie, że go nie widzisz, nie ma sensu. Horoskop na dziś zapowiada szansę na powodzenie.

Waga (23.09 - 22.10)

Światło dzienne ujrzą informacje, które sprawią, że zrewidujesz swoją postawę wobec osoby darzonej przez Ciebie dużym zaufaniem. Horoskop dzienny na wtorek wróży troski.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Po mistrzowsku wywiążesz się z trudnych i odpowiedzialnych zadań. Horoskop dzienny zapowiada, że dostarczy Ci to dużo satysfakcji.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Staniesz przed koniecznością podjęcia ważnej decyzji. Horoskop na dziś radzi w pierwszej kolejności posłuchać tego, co mają do powiedzenia inni.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nadmiar obowiązków sprawi, że niektóre mogą Ci się wymknąć spod kontroli. Horoskop dzienny na wtorek wróży sporą dawkę stresu.

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl, www.gd24.pl, www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Krzysztof Nalecz

Zastępcy

Ylona Husain-Sobacka

Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy

Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni

Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu

Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14

Głos Koszaliński - www.gd24.pl

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,

fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,

redakcja.gd24@polskairess.pl,

reklama.gd24@polskairess.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl

ul. Henryka Pobożnego 19,

76-200 Słupsk,

tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,

tel. reklama 059 848 81 01,

redakcja.gp24@polskairess.pl,

reklama.gp24@polskairess.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl

ul. Nowy Rynek 3,

70-533 Szczecin,

tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,

tel. reklama 91 481 33 92,

redakcja.gs24@polskairess.pl,

reklama.gs24@polskairess.pl

ODDZIAŁY

Kolobrzeg

ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kolobrzeg,

tel. 94 354 50 80, fax 94 352 71 49

Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,

tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,

tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,

reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gd24.pl/tresci.
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynnościowe

Nakład Kontrolowany ZKOP

PBC

POLSKIE BADANIA CZYNNOŚCIOWE

Nakład Kontrolowany ZKOP

Nakład Kontrolowany ZKOP

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,

tel. 22 201 44 00, fax 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stankiewicz

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fajfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocherński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskairess.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kosowski

maciej.kosowski@polskairess.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskairess.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskairess.pl

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 24
Email alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Aleksander Radomski



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pani Krystyna ze Słupska odda odzież używaną damską i męską, duże rozmiary. Tel.: 788 279 292. Pani Teresa ze Słupska odda biurko czarne. Odbiór własnym transportem. Tel.: 607 501 996. Pani Telimena ze Słupska ma do oddania ubranka i obuwie dla dziewczynki w wieku 3-7 lat. Kontakt: 59 842 82 68. Pani Barbara z Ustki ma do oddania meblówkę, wersalkę, dwa

fotele i szafkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 509 706 354.

Pani Alicja ze Słupska ma do oddania odzież i obuwie męskie (duże rozmiary). Kontakt: 694 832 824. Pani Danuta ze Słupska ma do oddania cegłę rozbiórkową. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 841 34 35.

Potrzebuję

Pan Wawrzyniec prosi o ciśnieniomierz. Kontakt: 793 350 649. Świetlica wiejska w Wierchocinie prosi o dywan dla dzieci. Kontakt: 691 019 314.

Pani Józefa ze Słupska prosi o dywan. Kontakt: 663 804 960

Pan Marian ze Słupska prosi o lodówkę, pralkę, segment młodzieżowy i kuchenkę mikrofalową. Kontakt: 511 706 900.

Pani Sylwia z Kobylnicy prosi o kuchenkę gazową i pralkę. Kontakt: 664 448 872.

Skazany mężczyzna z Zakładu Karnego w Czarnej prosi o akordeon za małą opłatą. Tel.: 889 915 207.

(KIS)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy pod adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 21
Email
kinga.siwiec@polskapress.pl

Dzisiaj dyżuruje
Kinga Siwiec



Konwencja PiS. Premier Mateusz Morawiecki przedjedzie do Słupska

@Gość - Premier w Słupsku. To bardzo ważny dzień dla naszego miasta, to osobisty sukces posła Piotra Müllera. Pewnie dziś Pan Premier ogłosi, że dostajemy 115 mln zł. Będę skakał z radości. A podziękuję Panu Piotrowi w niedzielę, głosując na niego.

@Gość - W ostatnich wyborach głosowałem na Kukiz 15, teraz głosuję na Piotra Müllera.

@Andrzej - Piotr Józef Müller to jedyna osoba z obecnych list wyborczych ze Słupska, która może dużo uczynić dla tego miasta. Dla mądrych słupszczyzan pozostaje jedynie wybór pomiędzy Müllerem, który ma według mnie wielką przyszłość w polityce, a kimsz z Lewicy. Nie sądzę, że wśród słupszczyzan znajdzie się ktoś, kto będzie głosował za całkowicie skompromitowanym PO.

@Zbigniew - Rzecznik musi błysnąć w Słupsku. Niech z PKP załatwi sprawę z węzłem przesiadkowym, bo tunelu pod torami przez nich nie będzie.

@Ewa - Muszę zadać mu kluczowe pytanie, jak żyć, Panie premierze, za najniższą krajową z wysokimi cenami?

@Grażyna - Po co? Będzie znów kłamać Pinokio!

@Dawid - Najlepsze jest to, że większość mówi „po co on tu”, „klamca” itp. A jednak wygrywają.

@Marzena - Niech wyjdzie tchórz na plac do ludzi i wytłumaczy się z zagarniętego majątku, ziemi i odda frankowiczom pieniądze. Tylko że ta karykatura zamknie się w salce parafialnej wyznawców PiS-

u i będą kombinować, jak do reszty wykończyć obywateli!

@JN - Co oni się tak Słupska czepili? Kaczyński tu był niedawno. Mało im obciachu? Niech powiedzą, co robią, żeby Słupsk nie był Polską B albo C. Jakies inwestycje w infrastrukturę albo coś? Może nowe drogi? Przemysł? No tak, zapomniałem o Tarczy w Redzikowie. To się nam region rozwinął.

@WSI - Stary Wałęsa na konwencji KO tak ozorem mlasnął, że PiS ma wybory wygrane.

@Andy - A może by tak w Słupsku briefing dotyczący realizacji odcinków drogi ekspresowej S6 w województwie pomorskim, a ponadto dotyczący realizacji drogi DK 21 na odcinku Słupsk-Ustka czy linii kolejowej 202 na odcinku Słupsk-Wejherowo i jeszcze wkładu PKP w realizację zintegrowanego węzła przesiadkowego w Słupsku.

@Gość - Dobrze by też poruszyć najważniejszą kwestię: służby zdrowia, edukacji, autostrad, policji, wojska. Bo póki co, dramat, a w ogóle się o tym nie mówi w telewizji.

@Gość - Przyjedzie krzywousty kłamacz, będzie spędził pisowców. (KIS)

KRÓTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarka Kinga Siwiec.

Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: kinga.siwiec@polskapress.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod numerem tel.: 59 848 81 21.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.

(KIS)

Akcja redakcja U nas czekają oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Bank Pomocy. W jego ramach można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki i czwartki. (KIS)

Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21. (KIS)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.słupsk.pl.

Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.

Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihsłupsk@wp.pl.

Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl.

Bezpłatną pomoc prawną konsumenci mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (KIS)

Chcesz wypożyczyć książki? Zrób to wcześniej

Słupsk

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@gp24.pl

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku będzie nieczynna w dniach od 10 do 12 października.

Informacja o zamknięciu dotyczy biblioteki głównej oraz wszystkich filii. Utrudnienia wynikają z planowanej modernizacji systemu bibliotecznego

i konwersji istniejących danych do nowej wersji zintegrowanego systemu bibliotecznego PATRON.

W okresie przeprowadzania prac czytelnicy nie będą mogli wypożyczyć ani oddać książek. Ponadto samodzielne rezerwowanie zbiorów i przedłużanie terminu zwrotu też będzie niemożliwe. Czytelnikom, którym w tych dniach przypada zwrot wypożyczonych publikacji, nie będą naliczane kary. ©©

Paczka przyszła, ale pusta. Co zrobić w takiej sytuacji?

Słupsk

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@gp24.pl

Pan Bogdan zamówił specjalistyczne okulary, które miały przysłać do niego pocztą. Kiedy odebrał paczkę, ta okazała się pusta.

W paczce pana Bogdana, zamiast oczekiwanego produktu, były tylko ulotki informacyjne i styropianowe wypełniacze. Kartonik, który powinien zawierać specjalistyczne okulary, zamówione przez naszego czytelnika, był pusty.

- Paczki nie otworzyłem na pocztę, bo mi się spieszyło. Wiem, to mój błąd, ale chciałbym ostrzec innych, aby uważali na zakupy przez internet i telefon - mówi mężczyzna.

Miejski rzecznik praw konsumenta wyjaśnia, że w takiej

sytuacji jesteśmy na przegranej pozycji.

- To jest właśnie ryzyko zakupów przez internet. Gdyby pan Bogdan otworzył paczkę na pocztę lub przy kurierze, to przynajmniej miałby świadka, że przesyłka była pusta. W tej sytuacji może tylko składać reklamację w firmie, w której kupił produkt, i liczyć na uczciwość sprzedającego - mówi Zbigniew Perzyna.

Sprzedający może uwzględnić reklamację i odesłać pieniądze, lub zdecydować się na wysłanie produktu jeszcze raz. Niestety, może też założyć, że to my próbujemy go oszukać, że sprzętu nie otrzymaliśmy. Zdarzają się przypadki, że sprzedawcy przyjmują reklamację, ale zależy tylko od ich dobrej woli. W tej sytuacji jesteśmy bezradni i musimy przyjąć ich decyzję. ©©

Słupsk

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Pani Bogumiła miała paść ofiarą oszustów. Próbowali wyłudzić od niej pieniądze za książkę telefoniczną, której nie zamawiała.

Na początku września do naszej czytelniczki zadzwoniła firma z Warszawy sprzedająca książki telefoniczne. Konsultantka namawiała panią Bogumiłę do zakupu produktu, ale ta nie chciała z nią rozmawiać, tłumacząc, że nie jest jej to potrzebne. Po kilku tygodniach do drzwi naszej czytelniczki zapukał kurier, który przyniósł niechcianą książkę i żądał zapłaty.

- Byłam zaskoczona wizytą kuriera, bo niczego nie zamawiałam. Kiedy przyszedł, byłam w domu sama. Zaczął na mnie krzyczeć i nalegać, że mam mu zapłacić 55 zł za zamówienie, bo inaczej poniosę konsekwencje zerwania umowy - mówi kobieta.

Tłumaczenia naszej czytelniczki, że niczego nie zamawiała i że w związku z tym nie zrywa żadnej umowy, nie przynosiły skutku. Kurier stwierdził, że miała 14 dni na wycofanie się z umowy, a skoro tego nie zrobiła, to za nieprzyjęcie produktu grozi jej kara pieniężna. Twierdził też, że ma nagranie, jak kobieta składa zamówienie.

- Puścił mi nagranie z telefonu komórkowego, na którym słyszałam, jak konsultantka składa propozycję kupna



Umowa zawarta przez telefon musi być potwierdzona

książki telefonicznej. Przez cały czas słyszałam tylko ją, a na koniec rozmowy mnie, która ciutko mówi „no” i odkłada słuchawkę. Nie zgadzałam się na żadne zamówienie - tłumaczy pani Bogumiła.

Kurier nie chciał odstąpić, więc nasza czytelniczka poprosiła go o podanie adresu oraz numeru telefonu firmy, w której rzekomo kupiła książkę, aby móc wyjaśnić sprawę.

- Nawet nie wiedziałam, z jaką firmą mam rozmawiać. Telefon od konsultantki był miesiąc wcześniej, nawet o nim nie pamiętałam. Przecież odmówiłam, więc po co miałam zapisywać nazwę firmy - tłumaczy kobieta. - Mężczyzna podał mi jakiś niepełny adres i telefon. Myślałam, że skoro jestem osobą starszą, to uda mu się mnie oszukać i wyłudzić pieniądze.

Takich przypadków może być więcej, dlatego poprosiliśmy Zbigniewa Perzynę, miejskiego rzecznika praw konsumentów, o wyjaśnienie, co należy zrobić w takiej sytuacji.

- Od 2015 roku nie wystarczy, że ktoś złoży nam ofertę telefonicznie. Firma, która chce zawrzeć z nami umowę, musi też przesłać nam dokumentację drogą pocztową lub mailową. Wtedy dopiero możemy złożyć swój podpis i deklarację, że zgadzamy się na warunki umowy - mówi rzecznik. - W przypadku pani Bogumiły żądanie pieniędzy było bezpodstawne.

Pani Bogumiła zachowała ostrożność i nie wystraszyła się kuriera, który groził konsekwencjami nieprzyjęcia paczki, ale na pewno znalazły się osoby, które zapłaciły dla świętego spokoju. ©©

FOT. ARCHIWUM

Cztery ziarna i kamień. Klientka bez zęba

Bytów

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl

Jedząc chleb... trzeba mieć oczy szeroko otwarte. Przekonała się o tym mieszkanka Unichowa. Kupiła chleb w Biedronce i straciła ząb. W pieczywie był kamień. Sieć przeprosza i zapewnia, że wyjaśni sprawę.

Z prośbą o interwencję zgłosiła się do nas mieszkanka Unichowa. Ma problem, bo kupiła chleb, w którym był kamień. Straciła ząb.

- Kupiłam chleb tostowy 4 ziarna - mówi pani Karina. - W chlebie był mały kamyk, który rozłupał mi ząb - konkretnie siódmkę (zdrową siódmkę) na połowę. Dentysta był zdziwiony i powiedział, że rzadko się zdarza, aby zdrowy ząb pękł tak bardzo. Została mi połowa, drugą połowę trzeba było usunąć. Ból okropny i jes-

cze sobie z tym bólem pochodzę z nadzieją, że w ogóle ząb da się uratować. Koszty leczenia zębów, jak wiemy, nie są niskie. Chciałabym, aby sieć zaczęła poczuwać się do odpowiedzialności i choć w części pokryła koszty naprawy zęba. Uważam, że takie sytuacje nie powinny mieć miejsca i ktoś powinien za to odpowiedzieć.

Sieć bije się w pierś i zapewnia, że sprawę rozwiąże.

- Jakość produktów i bezpieczeństwo naszych klientów jest dla nas absolutnym priorytetem - informuje Jan Kołodyński z biura prasowego Biedronki. - Biuro Obsługi Klienta jest już w kontakcie z klientką, a sprawę w tej chwili kompleksowo wyjaśnia nasz dział jakości razem z dostawcą tego produktu. Jak tylko otrzymamy wyniki specjalistycznych badań, podejmiemy decyzję o kolejnych krokach i prześlemy informacje bezpośrednio klientce. ©©



W chlebie kupionym w markecie był kamień. Czytelniczka straciła ząb

Śmiertelne potrącenie pieszego

Bytów

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl

Śmiertelne potrącenie tuż za Bytówem. Ciężarówka uderzyła w 36-letniego mężczyznę. Ofiara wypadku zmarła po przewiezieniu do szpitala. Policja w Bytowie bada okoliczności tragicznego wypadku.

Dyżurny bytowskiej komendy odebrał zgłoszenie o potrąceniu pieszego na drodze wojewódzkiej nr 209 pomiędzy Bytówem a Świątkowem. Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci. Mundurowi, którzy pracowali na miejscu wypadku, wstępnie ustalili, że kierujący samochodem ciężarowym potrącił pieszego 36-letniego mieszkańca Bytowa. Mężczyzna w wyniku poniesio-



Śmiertelne potrącenie tuż za Bytówem. Ciężarówka uderzyła w 36-latkę

nych obrażeń po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Policjanci zabezpieczyli ślady zdarzenia, wykonali oględziny miejsca, przesłuchali świadków.

Śledczy wyjaśniają okoliczności zdarzenia. ©©

Niech się mury pną do góry, niech znika widok ponury

Bogumiła

Rzeczowska

bogumila.rzeczowska@gp24.pl

Ustka

Trwa remont dworca kolejowego i budowa dworca autobusowego. To najważniejsza obecnie ustecka inwestycja, na którą miasto wyda około 44 milionów złotych.

Ekipa budowlana konsorcjum słupskich firm - spółki SIMA, TECH-BUD Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Adam Krawiec, Przedsiębiorstwo Instalacji i Konstrukcji INSTALEX M. Zieliński - weszła na plac budowy w lipcu.

Wartość tej części inwestycji brutto to prawie 26,2 mln zł. Termin realizacji - wrzesień 2020 rok. Jednak - według słów burmistrza Jacka Graczyka - wykonawca przewiduje skrócenie czasu realizacji.

Umowa przewiduje kapitalny remont dworca PKP z 1911 roku oraz budowę dworca autobusowego.



Węzeł komunikacyjny, integracyjny, przesiadkowy. Jak zwął, tak zwął. Ważne, że będzie

Kolejnym etapem będzie wybudowanie infrastruktury drogowej - od dworca autobusowego przy ul. Słupskiej do pętli przy ul. Portowej za prawie 16,5 mln zł. Firma Krężel wejdzie na plac budowy po wybudowaniu dworców. Na realizację umowy ma czas do czerwca 2021 roku.

Na budowę transportowego węzła integracyjnego w Ustce miasto otrzymało ponad 15,9 mln zł dofinansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020. W ubiegłym tygodniu na placu budowy odbyło się symboliczne przekazanie przez mar-

szałką Mieczysława Struka burmistrzowi Jackowi Graczykowi dodatkowych prawie 6 mln zł. Całkowite koszty projektu to około 44 mln zł.

Trwa modernizacja linii kolejowej 405. Według zapowiedzi marszałka, między Ustką a Słupskiem będzie jeździć 14 par pociągów na dobę. ©©



Po raz pierwszy w swojej historii Ustka będzie miała dworzec autobusowy, który rozładuje ścisk na pętli przy ul. Portowej



Na budynku dworca zostaną odtworzone detale, które zdołały go na początku XX wieku. Konstrukcja wieżyczki już gotowa

REKLAMA

009366041



Wójt Gminy Potęgowa

ogłasza

I i II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości z zasobu Gminy Potęgowa

działka nr 772 obręb Potęgowa o pow. 4,2043 ha, cena wywoławcza: 410.355,00 zł, wadium 41.035,00 zł
działka nr 754 obręb Potęgowa o pow. 2,7403 ha, cena wywoławcza: 270.426,00 zł, wadium 27.042,00 zł
działka nr 736 obręb Potęgowa o pow. 2,4245 ha, cena wywoławcza: 239.261,00 zł, wadium 23.926,00 zł
działka nr 731 obręb Potęgowa o pow. 2,2060 ha, cena wywoławcza: 209.936,00 zł, wadium 20.993,00 zł
działka nr 751 obręb Potęgowa o pow. 2,2856 ha, cena wywoławcza: 217.511,00 zł, wadium 21.751,00 zł
działka nr 732/1 obręb Potęgowa o pow. 0,8756 ha, cena wywoławcza: 169.429,00 zł, wadium 16.429,00 zł
działka nr 732/2 obręb Potęgowa o pow. 0,8756 ha, cena wywoławcza: 169.429,00 zł, wadium 16.429,00 zł

↑ położone na terenie Wielofunkcyjnego Ośrodka Przemysłowo-Usługowego w Potęgowie ↑

działka nr 16/3 obręb Rzechcino o pow. 0,1319 ha, cena wywoławcza: 8.670,00 zł, wadium: 867,00 zł - działka rolna
działka nr 171 obręb Wieliszewo o pow. 0,3600 ha, cena wywoławcza: 23.500,00 zł, wadium: 2.350,00 zł - działka rolna
działka nr 111/2 obręb Wieliszewo o pow. 0,2947 ha, cena wywoławcza: 22.133,00 zł, wadium: 2.213,00 zł - działka rolna
działka nr 40 obręb Skórowo o pow. 0,1305 ha, cena wywoławcza: 8.944,00 zł, wadium: 894,00 zł - działka rolna

Przetargi odbędą się w sali Urzędu Gminy Potęgowa, ul. Kościuszki 5, w dniu 8.11.2019 r. w godz. 9.00-14.00 (zgodnie z ogłoszeniem), termin wpłaty wadium: do 4.11.2019 r. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu wraz z warunkami do jego przystąpienia zamieszczonymi na stronie internetowej bip.potegowo.pl lub na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Potęgowa. Informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Potęgowa, pokój nr 23 lub pod nr tel. 59 845 49 86.

Wójt Gminy Potęgowa - Dawid Litwin

Budują nowy obiekt dla sieci Biedronka

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Slupsk

W Słupsku powstaje nowy obiekt dla sieci handlowej Biedronka. Przy ulicy Wolności buduje go Wojciech Najmroczki. Na razie nie wiadomo, czy zastąpi Biedronkę, która działa po drugiej stronie ulicy w obiekcie PSS Spółem, w dawnej siedzibie restauracji Piracka.

Spory budynek, który zaprojektował architekt Piotr Bockenheimer, buduje firma PB Ciastowicz. Przy obiekcie będzie również funkcjonował parking.

W siedzibie kierownictwa PSS Spółem w Słupsku dowie-



dzieliśmy się, że na razie sieć Biedronka w dalszym ciągu wynajmuje obiekt przy ul. Wolności, ale umowa jest skonstruowana tak, że jest odnawiana co pół roku, a to oznacza, że można ją dość szybko rozwiązać.

Czy to jest jedyny obiekt handlowy budowany obecnie w mieście pod potrzeby Biedronki?

- Nie wiem, bo inwestorzy nie mają obowiązku informowania, dla kogo budują obiekty, na które uzyskali pozwolenie na budowę - informuje Anna Rajter-Szczepańska, dyrektor Wydziału Budownictwa w słupskim ratuszu.

Tymczasem w całym kraju od czterech lat Biedronka intensywnie modernizuje swoje placówki. Z informacji uzyskanych od sieci wynika, że co roku w Polsce remontowanych



Nowy obiekt handlowy przy ul. Wolności powstaje w sąsiedztwie stacji benzynowej Circle K

jest ok. 200 sklepów, które tworzą sieć Biedronki.

Obecnie w Polsce działa już ponad 900 zmodernizowanych sklepów. Wiele z nich, również w Słupsku, przekształcono w nowy model - Biedronka 2.0.

Nowy layout sklepu oznacza bardziej zoptymalizowane ustawienie produktów, a tym samym większy komfort zakupów dla klientów sieci. W sklepie wydzielone są strefy z pieczywem, owocami, warzywami oraz kosmetykami, i oznaczone moduły z artykułami promocyjnymi.

Zmodernizowane placówki są wyposażane w proekologiczne rozwiązania. Chodzi m.in. o oświetlenie LED czy regały chłodnicze, wykorzystujące przyjazny dla środowiska gaz CO2. Wszystkie odnowione sklepy zyskały także nowocześniejszy wygląd.

Z kwartału na kwartał sieć powiększa swoją przewagę nad konkurentami na rynku detalicznym. W pierwszym półroczu Biedronka powiększyła się o 16 sklepów i wyraźnie zwiększyła swoje przychody. W ciągu sześciu miesięcy urosły one o 7 proc., a tylko w drugim kwartale o 12,1 proc. O 7 proc. wzrósł też zysk operacyjny.

Biedronka ma obecnie w Polsce prawie 3 tys. sklepów. Główny konkurent - Lidl - 670. Kolejnych kilkadziesiąt placówek ma też Netto, Aldi dokłada do tej puli przeszło 130 obiektów. Między dyskontami rozpycha się od pewnego czasu supermarket Dino. Polska grupa otworzyła w 2016 r. 123 sklepy, w 2017 r. - 147, a w ubiegłym roku aż 202 nowe placówki. W tej chwili sieć liczy łącznie ok. 1 tys. sklepów. ©

PROMOCJA

039328512

MUZYKA ZESPOŁU METALLICA SYMFONICZNIE

W WYKONANIU 25-OSOBOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ I ZESPOŁU Scream Inc.



11 LISTOPADA 2019 r.

Hala Gryfia SŁUPSK godz. 19:00

Bilety do nabycia w: redakcji „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19, tel. 59 848 81 03
sieć sklepów Media Markt, na www.kupbilecik.pl, www.ebilet.pl

GŁOS
POMORZA

GP24.pl

naszemiasto

PATRON Radio Gdańsk

Biznes społecznie odpowiedzialny w CIO

Slupsk

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Społeczna odpowiedzialność biznesu będzie tematem szkolenia, które organizuje Centrum Inicjatyw Obywatelskich. Szkolenia są bezpłatne.

Zagadnienie społecznej odpowiedzialności biznesu jest stosunkowo młodym pojęciem. Występuje często pod skrótem CSR (ang. corporate social responsibility). To koncepcja, według której przedsiębiorstwa uwzględniają interesy społeczne i ochronę środowiska, a także relacje z różnymi podmiotami. W jej skład wchodzi również zwiększone inwestycje w zasoby ludzkie, co przekłada się na rozwój firmy. Z kolei zaangażowanie biznesu w działania społeczne i ochronę środowiska przynosi firmie korzyści w postaci jej lepszego postrzegania na rynku.

W przyjazny klimat dla współpracy słupskiego biznesu ze społecznością lokalną angażuje się również Centrum Inicjatyw Obywatelskich w Słupsku. Z jednej strony organizacje uczą się fundraisingu i przygotowują ofertę współpracy dla przedsiębiorców, a z drugiej przedsiębiorcy uczą się społecznie odpowiedzialnego biznesu (CSR). Razem zaś poszukują możliwości współpracy na śniadaniach biznesowych.

Jednym z działań CIO są bezpłatne szkolenia dla przedsiębiorców, których tematem będzie społeczna odpowiedzialność biznesu. Najbliższe szkolenia odbędą się 11 i 17 paź-

dziernika w Słupsku. Poprowadzi je Arkadiusz Śmigielski, chief executive officer spółki OptiNav, członek zarządu Słupskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Program szkolenia

Godz. 9-10.30 - Człowiek - największe aktywo OptiNav (wartości łączące ludzi tworzących zespół OptiNav, wartości zespołu, a wartość firmy, wyniki niezależnych badań organizacji OptiNav, a punkt widzenia zarządu, jak zbudować organizację na wartościach).

Godz. 10.40-12.10 - Zaangażowanie społeczne firmy (zasoby dostępne w przedsiębiorstwach: ludzie, czas, wiedza, baza lokalowa, kontakty, fundusze, inne..., magiczny trójkąt współpracy: firma - szkoła/institucja/NGO - uczeń/pracownik, wolontariat pracowniczy, zasady networkingu - NGO/firma/społeczność - jak rozmawiać, aby pozyskać partnera - rekomendacje, relacje, współpraca, koncepcja VCP).

Godz. 12.20-13.50 - Poszukiwanie modelu biznesowego dla przedsięwzięć na styku biznes-NGO (jakie organizacje firma jest w stanie wspierać i w jakim zakresie - model biznesowy - warsztat, planowanie wprowadzenia na rynek wartości wspólnych dla firm i NGO).

Szkolenia odbędą się w Słupskim Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej przy ul. Niedziałkowskiego 6.

Zgłoszenia należy dokonać telefonicznie lub mailowo: cio@cio.slupsk.pl, tel. 59 840 29 20. ©

Wielkie tajemnice zdjęć Google

Wiktor Porembski
redakcja@polskatimes.pl

Technologia

Google Maps przyczyniły się do odnalezienia ciała zaginionego 22 lata temu mieszkańca Florydy. Na zdjęciach satelitarnych naprawdę można dostrzec prawie wszystko. Zatopiony samochód. Neolityczny rondel pod Oławą. Cmentarzysko czołgów pod Charkowem. Nawet tygrysa, który... okazał się pumą. Oto przegląd najciekawszych znalezisk z Google Maps.

Zdjęcia satelitarne w Google Maps przyczyniły się ostatnio do wyjaśnienia ponurej zagadki sprzed dwóch dekad. Pewien rzeczoznawca majątkowy z Wellington na Florydzie wpatrywał się w widok satelitarny okolicy - oglądał między innymi domy na jednym z osiedli. Osiedle, któremu się przyglądał, urządzone jest na systemie sztucznych grobli i wysepek. Na tyłach jednej z posesji dostrzegł dziwny kształt, który kojarzył mu się z zatopionym samochodem.

Skontaktował się z właścicielem domu. I baj panowie wypuścili nad wodę drona z niezłą kamerą - po czym nie mieli już wątpliwości - to był zatopiony samochód. Policja wydobyła ze stawu porośnięte wodorostami auto, w którym był szkielet zaginionego w 1997 roku Williama Moldta. W dniu zaginięcia Moldt miał 40 lat. Bawił się w jednym z klubów nocnych w mieście Lantana na Florydzie. Około 21.30 zadzwonił do swojej partnerki zapowiadając rychły powrót do domu i opuścił klub. Od tej pory już nikogo nie widział. Policjantom udało się ustalić tożsamość zwłok odnalezionych w samochodzie. Ale po 22 latach ustalenie bezpośredniej przyczyny śmierci nie było możliwe. Policja skłania się do wersji, że Moldt albo przysnął za kierownicą, albo z innych powodów stracił panowanie nad autem. Jedno jest pewne - nikt nie wie, ile czasu mógłby jeszcze spoczywać na dnie stawu zatopiony samochód, póki ktośkolwiek by go zauważył. Trzeba było dopiero zdjęć satelitarnych wysokiej rozdzielczości i całego spłotu okoliczności, aby okazało się, że rozwiązanie tajemnicy sprzed 22 lat kryje się właśnie na mapach Google.

Ale nie tylko to można tam zobaczyć. Kryją sporo miejsc, których na co dzień nie oglądamy. Oto one.



Z pomocą Google Maps możemy zwiedzać prawie każde miasto świata. Na zdjęciu - Rzym

Wojenne parkingi. Największe z nich są w Stanach Zjednoczonych. Powstawały masowo tuż po II wojnie światowej, kiedy demobilizującym się Amerykanom zostały dziesiątki tysięcy niepotrzebnych czołgów, pojazdów pancernych, jeepów, samolotów i okrętów. Początkowo miały czekać - na kupca, albo na będącą w latach 40. 150. wciąż w miarę realną możliwością III wojny światowej. Mijał jednak czas, technologia szła do przodu i okazywało się, że tysiące maszyn nie będą potrzebne już nigdy. Parkingi zamieniały się w cmentarzyska.

W latach 70. na największym (a dziś już jedynym) samolotowym „cmentarzu” w bazie pod Tucson było ponad 6000 maszyn. Dziś zostało ich 4400. Ale na „cmentarz” wciąż trafiają coraz nowsze modele - można tam między innymi zobaczyć (to bardzo łatwe ze względu na rozmiary) ogromne transportowce C-5 Galaxy. Są tu też starsze wersje F-16, potężne bombowce strategiczne B-52 oraz niedawne zabytke z II wojny światowej. Jest też kilka setek myśliwców F-15 (oczywiście starsze wersje) i transportowców C-130 Herkules, które teoretycznie w razie potrzeby mogą zostać przywrócone do służby po szybkim remoncie.

Pod Charkowem na Ukrainie jest z kolei wielkie cmentarzysko czołgów - jedno z największych na całym terenie dawnego Związku Radzieckiego. Inne wielkie cmentarzysko pojazdów pancernych urządzono w Kuwejcie - pod miastem Al Jahrah. Tam zwleczono irackie czołgi zniszczone podczas operacji Puustynna Burza - są ich setki, większość z nich po bezpośrednich trafieniach.

Podobne złomowisko znajduje się też w Afganistanie - nieopodal bazy Bagram. Czołgi pochodzą z czasów sowieckiej inwazji na Afganistan.

Kilka setek lokomotyw ścignięto z kolei na boliwijską słoną pustynię Salar de Uyuni. Służyły do transportu urobku z całego okręgu górniczego, który jednak w latach 40. 150. został zlikwidowany. Jest jeszcze niezwykle cmentarzysko statków na redzie miasta Alang w Indiach. Prowadzony jest tam pół-chałupniczy recykling jednostek pływających - w tym ogromnych wycieczkowców czy tankowców. Statki wciągane są na przybrzeżną mieliznę a następnie rozbierane - dosłownie ręcznie.

Na zdjęciach satelitarnych wypatrzymy też słynne złomowisko pod Czarnobylem. Po akcji ratowniczej po katastrofie elektrowni atomowej pozostawiono tam wszystkie użyte pojazdy - od małych GAZ-ów, po wielkie koparki i buldożery.

A UFO? Kosmici wycinają kręgi traktorami w uprawach, potrafią ryc w pustynnych podłożach, kręcić kółka samochodami terenowymi aż pozostanie widoczny z powietrza lub kosmosu ślad. Prawda jest jednak prosta - to działania ludzi, nie kosmitów.

Czasem żarty z nas sobie stroi sama natura. Tak było na przykład z tajemniczymi regułami liniami wypatrzonymi na Antarktydzie. Powstały całe teorie, że to ślady tajemniczego obiektu - może supertajnej wojskowej bazy, a może podlodowego osiedla przybyszów z kosmosu. W rzeczywistości były to jednak tylko pęknięcia w lodzie. Podobnie rzecz ma się ze sporą częścią dziwnie regularnych kształtów stale wypatrywanych na pustyniach. To zwykłe piaskowe czy skalne formacje, które tylko pod określonym kątem sprawiają wrażenie wyrytych przez cokolwiek innego niż wiatr czy erozję. Jest też wreszcie sporo tarcz, celowników, trójkątów i krzyżyków sporych rozmiarów wyrytych w podłożu amerykańskich pustyni i pustkowi. To jednak nie miejsca do lądowania oznaczone

przez kosmitów, tylko pozostałości po dawnych poligonach lotniczych - piloci ćwiczący z użyciem broni pokładowej lub ćwiczebnymi bombami mieli trafiać właśnie w te cele.

Zaferowani internauci kilka lat temu w wielu miejscach równocześnie pokazywali rzuty ekranu ze zdjęciem satelitarnym z Google Maps przedstawiającym przerażająco wyglądającą katastrofę lotniczą na pasie startowym w bazie lotniczej w Alameda w Kalifornii.

Roztrząskany Boeing-747, dookoła ciała ofiar, bagaże, elementy maszyny. Szybko okazało się, że katastrofy nie było. Pas startowy został wynajęty od wojska na potrzeby kręcenia serialu Trauma - ekipa przygotowała bardzo realistyczną scenografię katastrofy lotniczej. Ją z kolei uchwycił satelita.

Z kolei w Boulder w Colorado kamera auta mapującego widok uliczny Google Maps sfotografowała wielkiego drapieżnego kota. Zdjęcie obiegło Internet. Miał to być tygrys, który uciekł z zoo. W rzeczywistości była to puma z pobliskich gór, która rankiem przechadzała się po ulicach w poszukiwaniu śniadania.

Niezwykłe z punktu widzenia kogoś niewtajemniczonego wygląda też tajemniczy samolot po środku Sahary, na terytorium Nigru. Maszyna „stoi” pośrodku idealnego czarnego okręgu, widać również coś w rodzaju śladów lądowania. To jednak nie ściśle tajna baza z lądowiskiem pionowego startu, tylko pomnik na miejscu katastrofy lotu UTA 772. W 1989 roku w wyniku zamachu bombowego na pokładzie McDonnell Douglasa DC-10-30 zginęło w niej 170 osób. Nie mało było też w sieci zamieszania wokół ogromnego pentagramu (o średnicy 366 m) w pobliżu miasta Lisakowsk w Kazachstanie. Szybko okazało się, że to tylko pozostałość po czasach so-

wieckich. Alejki na planie pentagramu miały wytyczać kształt parku, który planowano tam urządzić.

W okresie największego rozkwitu firma Mozilla postanowiła wystrzyc w polu pod Dayton w stanie Oregon logo swoje popularnej przeglądarki internetowej Firefox. Charakterystyczny stylizowany lisek wpisany w koło ma jakieś 200 m średnicy. Widać je z kosmosu. Podobną drogą poszła Coca-Cola. Jej logo zostało wyryte na twardym pustynnym podłożu w Chile. Również chodziło o to, by reklamę widać było z kosmosu - choćby z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Gigantyczne logo Coca-Coli powstało przed erą Google Maps. Inne reklamy widzi dziś każdy, kto trafi w odpowiednie miejsce przeglądając mapy satelitarne.

W Polsce też jest co najmniej kilka obiektów budzących na zdjęciach satelitarnych zainteresowanie internautów. Sępólno - osiedle we Wrocławiu wybudowane na początku XX w. ma na przykład z perspektywy satelity plan zbliżony do kształtu orła - najprawdopodobniej niemieckich architektów inspirowali się którymś z dolnośląskich herbów. Za polski odpowiednik amerykańskich „śladow kosmitów” może zaś robić poligon lotniczy pod Nadarzacami. Tam widzimy na zdjęciach satelitarnych mnóstwo kręgów, kwadratów i prostokątów - służących za ćwiczebne cele dla lotnictwa.

Tuż pod Pызdrami gołym okiem zobaczymy dawną granicę zaborów pruskiego i rosyjskiego. Na za chód od tej miejscowości bardzo wyraźnie zmienia się kształt pół uprawnych. Wąskie i długie, typowo uliczkowe pola były w dawnym zaborze rosyjskim. Tuż za dawną granicą działki mają inny charakter - są rozległe i mają znacznie mniej regularne kształty. Jest też i polski tajemniczy krag. Na polach pod Oławą. Tym razem z wyjaśnieniem pospieszili archeolodzy - kolisty kształt to pozostałość tak zwanego rondlasprzód około 7000 lat. Był ogromną - wznoszoną bez użycia żadnych zaawansowanych narzędzi - konstrukcją służącą ludziom młodszej epoki kamienia zapewne do celów sakralnych i rytualnych.

Google Maps nie pokazuje nam wszystkiego. Praktyką jest cenzurowanie obrazów miejsc o szczególnym charakterze. Grafików Google'a przyłapano „na gorącym uczynku” w Polsce. Miejsce, w którym został umiejscowiony zaawansowany radar lotniczy, zostało na poziomie map satelitarnych zamaskowane „lasem”. W widoku Google Street View można było jednak zobaczyć całą radarową kulę z conajmniej kilku perspektyw i ze szczegółami. ©

Marek Szołtysek
redakcja@dz.com.pl



WYRZUCONE TOMATY

Felieton

Przed 3 miesiącami napisałem felieton o tomatach, czyli pomidorach. Otrzymałem dwa ciekawe listy od Czytelników. Poruszyłem sprawę warzyw, które według powszechnej opinii, w 1518 przywiozła z Włoch do Polski królowa Bona Sforza. Owszem - napisałem - najpewniej Bona jakieś warzywa przywiozła, ale jadła je sama i prawdopodobnie tylko rozpoczęła trwający do dzisiaj proces osławiania Polaków z warzywami. Osławianie z warzywami Śląska - który wówczas był częścią Czech - rozpoczęło się 2 wieki wcześniej: Ślązoki poznawały warzywa od Czechów w ich złotym XIV w. Wówczas do Pragi ścigali włoscy kucharze, ogrodnicy czy poeci. Zatem u nas, na Śląsku, już ok. 1350 powiało warzywną włoszczyznę. Niektórym się nie spodobało, że zasugerowałem, jakoby Polska była warzywnie zacofana względem Śląska i w liście Pan Wiesław skomentował: „Większość nazw warzyw wywodzi się z języka prasłowiańskiego. Dawniej Polacy uprawiali: koper, buraki, groch, marchew, ogórki, szczypiorek, szparagi, kapustę, cebulę, a nawet brzoskwinię. Współczesne badania wzgórz wawelskiego potwierdzają, że w X w. uprawiano tutaj winorośl”. Częściowo Pan Wiesław ma rację, choć słowo „kapusta” pochodzi z łaciny, „ogórek” z niemieckiego, „cebula” z włoskiego, zaś najdawniejsze uprawy winogron w okolicach kościołów nie dziwią, bo duchowni musieli mieć wino do mszy, co nie świadczy, że książę Krak i smok wawelski jadali na deser winogrona. A teraz list drugi, odnoszący się do hipotezy, że Ślązaki zaczęli jeść pomidory gdzieś od 1850. Pani Anna napisała tak: „Mój starzyk, czyli dziadek - Jakub Dadok, był urodzony w 1899 i wychowany we wsi Góra w powiecie pszczyńskim. W 1920, po II powstaniu śląskim, w którym brał udział - jak to sam mówił - trochę ze strachu, trochę po namowieniu pradziadka - pojechał za robotą do Chorzowa. Pracował w Hucie Batory i na sztaandzie zobaczył - jak myślał - piękne czerwone ponki, czyli jabłka. Kupił, ugryzł i wyrzucił. Potem dowiedział się, że to były tomaty. Z tego wniosek, że pomidory w 1920 znane były w śląskich miastach, ale na wsiach powiatu pszczyńskiego nie”. Biorąc pod uwagę słowa Pani Anny, początki powszechnego jedzenia pomidorów na Górnym Śląsku trzeba chyba przesunąć z roku 1850 na lata 1900-1930. ©

Profesor Filutek w „Przekroju”. Jak powstała seria słynnych komiksów

Historia

Filutek, najsłynniejsza z postaci narysowanych przez Zbigniewa Lengrena, zadebiutował 5 lutego 1948 roku w numerze 147. Początkowo wcale nie był profesorem. Tytuł dodano mu w redakcji, bo w Krakowie co jak co, ale tytuł mieć trzeba - pisze Tomasz Potkaj, biograf.

W pierwszych latach po wojnie Ludwik Jerzy Kern pisał reportaże z prowincji dla łódzkiego oddziału Polpressu. Publikował też w „Szpilkach” oraz konkurencyjnym piśmie satyrycznym „Róźgi”. Rozpoczął nawet studia aktorskie. W Łodzi poznał Gałczyńskiego i to on wprowadził go do „Przekroju”. „Wiosną 1948 roku PAP wysłał mnie do Krakowa. Załatwiłem, co miałem załatwić, i wyszedłem na Planty. Początek kwietnia, piękna pogoda. - Przejdę się - pomyślałem i po kilku krokach nadziałem się na Gałczyńskiego. Przypadkowo miałem przy sobie jego «Zaczarowaną dorożkę».

- Co robisz? To chodź ze mną do redakcji - powiedział Konstanty. Poszliśmy Plantami, ja - podeksytowany, bo «Przekrój» przy reszcie prasy to było królestwo niebieskie. Posłałem im nawet wierszyk, ale nie zamieścili. A Gałczyński dużo tam drukował i od razu wprowadził mnie do gabinetu Eilego. Ogromne biurko zawalone było rysunkami i tekstami, wszystko ręcznie pisane. - Marian, tu jest taki człowiek, który by nam się przydał.

Eile spojrzał z ukosa: - Dobrze, niech zostanie na tydzień na próbę. Jak wszedłem do «Przekroju», tak tam zostałem. Już nie wróciłem do szkoły teatralnej ani do PAP-u. Nawet nie zapytałem, co z tego będę miał. Tego samego dnia Gałczyński zielonym atramentem wpisał mi na Zaczarowanej dorożce autograf: «Przekrojowemu koledze Ludwikowi Kernowi z podziękowaniem za kupienie tej książki za złotówkę - K.I. Gałczyński. 6 IV 1948». Był to jedyny dowód, że mam coś wspólnego z «Przekrojem», bo żadnego urzędowego papierka nie dostałem”.

Nowego pracownika nie było gdzie posadzić. Wstawiono mu stolik (bo na biurko nie starczyło miejsca) w pokoju grafi ków. Kern uważał, że była to najszcześniejsza lokalizacja



Początkowo Zbigniew Lengren rysował w „Przekroju” przygody Filutka za najniższą stawkę

jego życia, bo pokój Strychalskiego i Brzeskiego był najweselszy.

Pisał notki o książkach i spektaklach teatralnych. Jechał na przykład do Szczecina obejrzeć premierę, po czym sporządzał notkę na 20 szpalt. Wymyślał też komentarze do wycinków prasowych nadsyłanych przez czytelników. Tych gorszych, bo lepsze brał sobie Waldorff. Część komentarzy młodszego kolegi Waldorff wyrzucał do kosza.

Na początku lat 50. Eile postanowił opublikować odblaski ilustracji francuskiego rysownika Jeana Eff'ela do Bajek La Fontaine'a. Eff'el pewnego dnia pojawił się w redakcji i zostawił je Eilemu. Ten zlecił Kernowi, by przetłumaczył tekst z francuskiego. Tłumaczenie La Fontaine'a po Mickiewicz czy Krasickim wydało się młodemu autorowi zamiarem zbyt śmiałym, zrobił więc parafrazę. Gdy skończył rysunki Eff'ela, Eile zarządził: „Pisz teraz swoje bajki, Daniel Mróz będzie ilustrował”. To doprowadziło do debiutu książkowego Kerna w Wydawnictwie Literackim w 1953 roku.

Lengren dostawał furii, kiedy ktoś zwracał się do niego per „panie Filutek”. Kiedyś chciał nawet uśmiercić swego bohatera w wypadku

W „Przekroju” spędził pół wieku. Czasem do redakcji trafiło się wprost z ulicy. Był rok 1946. Aleksander Ziemny w 1940 roku jako szesnastolatek został wywieziony ze Lwowa w okolice Swierdłowska. Do Polski wrócił w mundurze oficera I Armii Wojska Polskiego, został właśnie zdemobilizowany w stopniu podporucznika. Pisał wiersze. Szukał jakiegoś zajęcia w Krakowie, kiedy, wracając z seansu w kinie Uciecha, na kramienicy zauważył tabliczkę z napisem „Przekrój”. „W pokoju, do którego wszedłem, siedziały trzy osoby: Jerzy Waldorff, genialna Janina Ipohorska i Marian Eile. Nikogo z nich wówczas nie znałem. Pierwszy przerwał krępujące milczenie Jerzy Waldorff, zadając swoim charakterystycznym głosem pytanie:

- Słucham paaana?! Powiedziałem, że szukam pracy.

- Z tymm prooszę się zwrócić do naszego szefa - tu wskazał na siedzącego za sąsiednim biurkiem jegomościa ze zboląłą miną. Redaktor Eile, bo to był on, popatrzył na mnie i zapytał:

- Co pan umie? Odrzekłem, że niewiele, zgola nic. Redaktor ożywił się wyraźnie i pytał dalej:

- Zupełnie nic? Odparłem, że parę napisanych ostatnio wierszy zamieściłem w «Dzienniku Polskim».

- A wie pan, to ciekawe. Przychodzą do mnie tłumy ludzi, którzy wszystko potrafią, a po tygodniu muszę wyrzucać

ich na schody. Stało na tym, że Eile poprosił z drugiego pokoju Julka Kydryńskiego i kazał mu nauczyć mnie pisania krótkich notatek i korekty. Po roku ciężkiej pracy terminatora w zawodzie zostałem etatowym dziennikarzem redakcji «Przekroju». Nikt mnie nie pytał o papiery” - wspominał.

Eile powierzył mu pisanie recenzji książkowych. Po przeczytaniu tekstu zwykle kazał skrócić go o trzy czwarte. Zawsze - wyrzucić wstęp i koniec. Czasem brał z pogardą kartkę w dwa palce i mówił: „Zanieś to do «Twórczości»”. Albo bez słowa wyrzucał do kosza. Katarzyna Lengren pokazuje mi kilka rysunków ojca z cyklu szef-pracownik. Szef jest łysawy, zawsze w rogowych okularach.

- To nie przypadek - mówi. - Prawda, że trochę przypomina Eilego? Ale nie było w tym niechęci. Dla ojca szef był kimś takim jak kominiarz czy hydraulik. Zawód jak inne. Sam nigdy nie chciał być niczym szefem. Myślę, że traktował Eilego trochę jak zastępczego tatusia. Miał ojczyzna i chyba przez całe życie za tatusiem tęsknił.

Lengren urodził się w 1919 roku. Eile był o dziewięć lat starszy. Filutek, najsłynniejsza z postaci narysowanych przez Zbigniewa Lengrena, zadebiutował 5 lutego 1948 roku w numerze 147. Na głowie ma melonik, w ręku parasol, na szyi muchę, na sobie surducik. W napisie na płocie „Jusek jezd gulfiasz” zaznacza błędy orto-

graficzne. Zbigniew Lengren był dyslektykiem. Filutek Lengrena wcale nie był profesorem. Tytuł dodano mu w redakcji, bo w Krakowie co jak co, ale tytuł mieć trzeba.

Serię trzech rysunków wysłał Eilemu bez słowa komentarza. Ten wydrukował je w kolejnych numerach i zamówił następne. Inspiracją dla rysunkowego bohatera byli przedwojenny Agapit Krupka - łysawy, korpulentny facet z kilkoma włoskami sterczącymi na głowie, drukowany w kilku gazetach - oraz Pan Hilary Kamila Mackiewicz z tekstami Kornela Makuszyńskiego. Na początku lat 60. Lengren stworzył jeszcze psa Filusia, żeby profesor czuł się mniej samotny. Imię wymyślili czytelnicy „Przekroju”. Nagrodę - portret barwny Filutka oraz książkę z jego przygodami - wylosował Janusz Primula z Mysłowic. Profesor Filutek będzie się pojawiał w „Przekroju” niemal każdego tygodnia do 2003 roku, do śmierci autora. Zbigniew Lengren był niezwykle konsekwentny. Filutek zawsze rysował z profilu, jako postać miała być pozbawiona ust, miał za to brodę.

Zbigniew Lengren miał być członkiem redakcji „Przekroju”, jeszcze zanim narysował Filutka. I to wcale nie jako rysownik, lecz jako dziennikarz i redaktor. Eile zlecił mu na przykład fotoreportaż z Zakładu Radiologicznego w Krakowie o działaniu promieni Roentgena. Na pytanie, dlaczego właśnie on ma o tym pisać, usłyszał: „Bo masz podobne do Roentgena nazwisko”.

Ostatecznie z etatu redaktorskiego nic nie wyszło. Lengren wrócił do Warszawy, bo nie miał szans na mieszkanie w Krakowie. Eile dostrzegł chyba, że jest on lepszym rysownikiem niż pisarzem, i opinię tę podziela dziś córka.

- Ojciec miał ambicje literackie, próbował pisać, ale wydaje mi się, że nie było to tak dobre jak jego rysunki. Być może dlatego, że w ogóle nie miał słuchu, a słuch muzyczny jest bardzo potrzebny do pisanja dobrej frazy czy nawet wierszy dla dzieci. A on tego nie słyszał. Z Eilem się lubili, choć obaj bywali cholerykami. Wobec Lengrena Eile zachowywał się jednak spokojnie. Łączyło ich przedwojenne wychowanie, niechęć do głupoty, inteligencja, specyficzne poczucie humoru. Spotykali się rzadko. Lengrenowie mieszkali w Warszawie i przez lata nie mieli te-

lefonu. Z Eilem pisali więc do siebie listy i wysyłali kartki pocztowe.

- Ojciec czasem jeździł do Krakowa. Zawsze zatrzymywał się w hotelu. Naturalnie sam za wszystko płacił - opowiada córka. Ojciec Zbigniewa Lengrena był Szwedem, a studiował w Wiedniu, gdzie poznał i polubił kabarety. Chciał nawet zostać aktorem.

- W związku z tym duchobrotliwego dowcipu wiedeńskiego bardzo mojemu ojcu odpowiadała - mówi Katarzyna Lengren. - Dlatego tak dobrze odnalazł się w krakowskiej atmosferze i kulturze literackiej.

Choć z Krakowem nie miał nigdy nic wspólnego. Z Toruniem też nie tak wiele. Co prawda urodził się i wychował w tym mieście, tam stoi też jego pomnik, jednak jego miastem zawsze była Warszawa.

- Za Filutka ojciec dostawał jakieś grosze. Nigdy nie upominał się o pieniądze, bo to nie było w jego stylu. Ale raz, w latach 60., coś w nim pękło. Powiedział, że nie będzie więcej rysował, bo jego stawki są poniżej ludzkiej godności. To było chyba 60 złotych. I przestał rysować. To był jedyny tydzień czy dwa, kiedy Filutek nie ukazał się w „Przekroju”. Wtedy Eile podniósł mu honorarium. Z najniższego na niskie.

Filutek stał się znakiem firmowym „Przekroju” i znakiem firmowym Zbigniewa Lengrena. Bywało, że autor miał dosyć Filutka.

- Ojciec był bardzo popularny, ludzie rozpoznawali go na ulicy i dostawał furii, kiedy ktoś zwracał się do niego per „panie Filutek” albo pytał: „ile pan z tego ma?”. Kiedyś chciał nawet uśmiercić Filutka w wypadku tramwajowym. Ale że był bardzo odpowiedzialny zawodowo i nieodpowiedzialny życiowo, więc rysował go zawsze w terminie i wysyłał do Krakowa zwykłą pocztą.

KSIĄŻKA



Tomasz Potkaj
„«Przekrój» Eilego. Biografia całego tego zamieszania z uwzględnieniem psa Fafika”, wyd. Mando, Kraków 2019

Problem luki czynszowej dotyczy niemal 40 proc. społeczeństwa

W lukę czynszową łatwo jest wpaść, jednak wydostanie się z niej bywa bardzo trudno

Przemysław Zarfko
redakcja@regiodom.pl

Zarabiasz zbyt dużo, żeby starać się o mieszkanie komunalne, ale za mało, żeby kupić czy wynająć M po cenach rynkowych? Jeśli tak, tkwisz w tzw. luce czynszowej.

Luka czynszowa obejmuje nawet 40 proc. polskiego społeczeństwa - szacują eksperci Habitat for Humanity. Chodzi o osoby, które nie mogą samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych, ale zarazem nie otrzymują odpowiedniej pomocy od państwa. Bank Gospodarstwa Krajowego widzi szansę rozwiązania tego problemu w programie Społecznego Budownictwa Czynszowego. W ramach tej formy wsparcia mają bowiem powstawać mieszkania na wynajem z umiarkowanymi czynszami, których obecnie na polskim rynku nieruchomości brakuje.

Za biedny na kredyt

Luka czynszowa to swego rodzaju pułapka finansowa. Wpadają w nią osoby o dość niskich zarobkach - zbyt niskich, żeby otrzymać kredyt hipoteczny, kupić mieszkanie za gotówkę czy choćby wynająć przyzwoity lokal po cenach rynkowych. Zarazem jednak osoby te zarabiają na tyle dużo, że nie mają szans na mieszkanie komunalne czy socjalne, które przeznaczono dla najuboższych. W rezultacie Polacy tkwiący w luce czynszowej nie mają żadnej możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych.



Żeby wydostać się z luki czynszowej, osoby w niej uwięzione musiałyby znacznie zwiększyć swoje dochody

Za bogaty na lokal

Szacuje się, że w takiej sytuacji znajdują się tysiące polskich rodzin, zmuszonych latami pomieszkować kątem u rodziny lub gnieździć się wraz z dziećmi w zbyt ciasnych lokalach o niskim standardzie. Skalę zjawiska ukazują choćby dane statystyczne podane przez BGK: w Unii Europejskiej na 1000 osób przypada 435 mieszkań, w Polsce na 1000 osób przypada 381 mieszkań.

Żeby wydostać się z luki czynszowej, osoby w niej uwięzione musiałyby znacznie zwiększyć swoje zarobki (co

jest szczególnie trudne w mniejszych miejscowościach) lub przeciwnie, wpaść w jeszcze większe kłopoty finansowe i liczyć na przydział mieszkania komunalnego. Na taki lokal czeka się jednak nieraz bardzo długo - jak wynika z raportu NIK, w niektórych gminach czas oczekiwania to nawet 20 lat.

Bank Gospodarstwa Krajowego chce rozwiązać problem luki czynszowej dzięki realizacji programu Społecznego Budownictwa Czynszowego. Chodzi o zwiększenie liczby dostępnych na rynku mieszkań

z umiarkowanymi czynszami najmu przez zachęcanie inwestorów do ich budowania. Realizacji tego celu mają służyć preferencyjne kredyty.

- Inwestorzy płacą wyłącznie równowartość stawki WIBOR jako oprocentowanie kredytu, nie ma tutaj żadnej marży banku. To pozwala utrzymać czynsz na poziomie nawet o kilkadziesiąt procent niższym, niż oferuje rynek - podaje Dariusz Stachera, dyrektor zarządzający pionem programów mieszkaniowych w BGK.

Dzięki atrakcyjnym kredytom inwestorzy mogą budować

mieszkania wyjątkowo tanio, dzięki czemu mogą one być potem wynajmowane lokatorom za niewielkie pieniądze. Inwestorzy mogą również skorzystać z rozmaitych ułatwień, takich jak m.in. uproszczona biurokracja czy opcja skorzystania z kilku form dofinansowania naraz. Przykładowo od 2018 r. można równocześnie zaciągnąć oferowany przez BGK kredyt i otrzymać bezzwrotny grant z Funduszu Dopłat.

- Już ponad 2 tysiące rodzin otrzymało klucze do wykończonych pod klucz mieszkań z umiarkowanym czynszem,

w standardzie nieustępującym mieszkaniom z rynku deweloperskiego - mówi Stachera. - W siódmej edycji programu SBC na inwestorów czeka pula środków na kredyty preferencyjne w kwocie przekraczającej 1,3 mld zł.

Tysiące mieszkań

Jak podaje BGK, do już zrealizowanych 2 tysięcy mieszkań należy doliczyć drugie tyle lokali, których budowa została już sfinansowana, ale jeszcze nie została zakończona. Najwięcej lokali powstało dzięki preferencyjnym kredytom na Mazowszu, Śląsku i Dolnym Śląsku. Z programu SBC korzystają głównie Towarzystwa Budownictwa Społecznego, jednak jest on skierowany także m.in. do spółdzielni mieszkaniowych czy spółek gminnych.

Program Społecznego Budownictwa Czynszowego to tylko jeden ze sposobów, w jaki BGK chce poprawić sytuację mieszkaniową w Polsce. Innym rozwiązaniem jest Fundusz Dopłat, który udziela bezzwrotnego wsparcia finansowego podmiotom takim jak gminy, powiaty czy organizacje pożytku publicznego.

- W ramach programu bezzwrotnego wsparcia budownictwa komunalnego i socjalnego z Funduszu Dopłat powstało ponad 18 tys. mieszkań i ponad 1 tys. miejsc noclegowych dla osób bezdomnych - wylicza Dariusz Stachera z BGK.

Dzięki temu wsparciu, z którego najczęściej korzystają gminy, mogłyby powstać w Polsce tysiące mieszkań dla najbardziej potrzebujących.

Wadliwe okna należy reklamować u producenta

Katarzyna Piojda
redakcja@regiodom.pl

Jeśli coś jest nie tak z nowymi oknami mamy prawo je reklamować. Skargę możemy przygotować samodzielnie lub skorzystać z pomocy prawnika.

Nabywca okien ma 2 lata od dnia zakupu, żeby zareklamować wadliwy produkt lub jego montaż. Producent zazwyczaj proponuje naprawę, czyli usunięcie usterek. Tymczasem klient, który kupił okna, sam

powinien zdecydować, czy woli, aby firma naprawiła mu okna, czy też w zamian chce otrzymać zwrot pieniędzy.

Częściej jednak strony wybierają pierwszą opcję. To dlatego, że o zwrocie gotówki można mówić dopiero wtedy, gdy okazuje się, że okno nie da się naprawić albo można to zrobić, ale producent nie wywiązuje się z umowy, a klient nie zamierza dłużej czekać. Podobnie osoba, która kupiła okna, ma prawo otrzymaniu z powrotem swoich pieniędzy, gdy po wyliczeniu naprawy okaże

się, że sama naprawa wyszłaby drożej niż demontaż okien i wymiana ich na nowe.

Bywa, że pretensje kierujemy nie do producenta tylko np. do serwisanta. Tak się dzieje, gdy np. producent podczas sprzedaży okien wręczył nam dokument gwarancyjny. Ten dokument sprawia, że od momentu sprzedaży odpowiada za niego tzw. gwarant. Tyle że w świetle przepisów to producent nadal odpowiada za wady, a nie serwis, ponieważ to nie serwis źle wykonał swoją pracę.

Jeśli decydujemy się na reklamację, w piśmie należy opisać szczegółowo wady towaru. Warto dołączyć dowody w postaci zdjęć ilustrujących usterki. Jeżeli wady będą duże, takie fo-

Jeśli decydujemy się na reklamację, w piśmie należy opisać szczegółowo wady użytkowanego przez nas okna

tografie przyspieszą reakcję. Samo opisanie powodu niezadowolona nie wystarczy. Warto dodać żądanie w stylu „Domagam się likwidacji usterki/wymiany okien w ciągu 2 tygodni od dnia otrzymania przez Państwo reklamacji”.

Nie zawsze jednak producent godzi się przyjąć skargę. W ciągu 2 tygodni od otrzymania pisma z reklamacją musi odpowiedzieć. Bywa, że firma zwleka z naprawą tygodniami albo miesiącami.

To nie stawia nas na utraczonej pozycji. Można napisać

drugą reklamację, z o wiele ostrzejszymi sformułowaniami. Można zapowiedzieć, że gdy zakład produkujący okna nie zareaguje, klient powoła rzeczoznawcę. Gdy okaże się, że racja stoi po stronie klienta, kosztami za usługę rzeczoznawcy zostanie obciążona firma produkująca okna. To czasem ponad tysiąc złotych. W ostatecznym przypadku sprawa trafi do sądu. Gdy sąd opowie się po stronie klienta, producent będzie musiał pokryć dodatkowe koszty, nie licząc kosztów naprawy.

Doradca kredytowy - w czym tak naprawdę może nam pomóc?

Sprawdzenie kredytów lepiej jest powierzyć ekspertowi

Katarzyna Piojda
redakcja@regiodom.pl

Doradca kredytowy pomaga zorientować się w ofercie kredytów i pożyczek. W niektórych przypadkach przedstawione oferty mogą być lepsze niż w bankach.

Każdy bank ma swojego doradcę ds. kredytów, który przedstawia kompleksową ofertę potencjalnemu klientowi. Taki doradca objaśni przede wszystkim walory oferty banku, w którym jest zatrudniony. Tyle, że o wadach danego kredytu czy pożyczki raczej nie wspomni. Z tego też względu sprawdzenie ofert kredytowych lepiej jest powierzyć niezależnemu doradcy.

Warto pofatygować się do takiego specjalisty, ponieważ dysponuje on wiedzą na temat propozycji udzielenia pożyczek oraz kredytów przez różne banki. Niekiedy doradca współpracuje też z towarzystwami ubezpieczeniowymi i inwestycyjnymi. Na miejscu fachowiec może, porównać wszystkie bądź wybrane oferty kredytów hipotecznych, pożyczek hipotecznych, pożyczek gotówkowych lub kredytów konsolidacyjnych czy innych. Ekspert sprawdzi i zasugeruje zainteresowanemu nie tylko najlepszą ofertę (m.in. pod kątem



Warto umówić się na spotkanie z doradcą, ponieważ posiada wiedzę na temat kredytów udzielanych przez różne banki

oprocentowania, marży, warunków promocyjnych czy RRSO), objaśni różnice pomiędzy poszczególnymi propozycjami bankowymi i uzasadni, dlaczego pewne oferty są niekorzystne. Oczywiście ostateczna decyzja i tak należy do klienta.

Fachowiec zweryfikuje historię kredytową klienta w BIK-u. Pomoże ponadto załatwić wszelkie formalności, związane z ubieganiem się o kredyt, a więc skompletować dokumenty i wypełnić formularze. Dzięki temu liczba wizyt w banku, w którym klienci zde-

cydują się zaciągnąć kredyt lub wziąć pożyczkę, zostanie ograniczona do minimum.

Bywa, że oferta, przedstawiona przez niezależnego doradcę kredytowego, jest bardziej atrakcyjna niż ta, zaprezentowana przez pracownika banku. Dzieje się tak dlatego, że np. pracownik banku musi wyrobić narzucone mu limity, więc jest zobowiązany przedstawić zainteresowanemu ofertę kredytu z innym produktem finansowym oferowanym przez bank np. z zakupem dodatkowego ubezpieczenia.

Za usługi, świadczone przez doradcę kredytowego, klient najczęściej nic nie płaci. Nie oznacza to, że specjalista ds. kredytów jest wolontariuszem. Otrzymuje on bowiem wynagrodzenie od banku, na którego ofertę zdecydował się dany klient. Innymi słowy: doradca dostaje pieniądze od banku, w jakim dochodzi do uruchomienia kredytu dla klienta.

Pojawia się jeszcze jedna korzyść. Wybrani eksperci z branży współpracują m.in. z rzeczoznawcami majątkowymi. Jeżeli zatem klient, który za pośrednictwem doradcy uzyskał kredyt, skorzysta jeszcze z usług rzeczoznawcy wskazanego przez swojego doradcę, to zapłaci przykładowo 50 procent mniej za wycenę nieruchomości.

Jak i czym wyczyścić ekran monitora i telewizora

Katarzyna Piojda
redakcja@regiodom.pl

Odciski palców to nie mile widziani bohaterowie telewizyjni. Żarty żartami, ale ekran telewizora czy monitora trzeba doprowadzić do czystości.

Zwykła ścierka lub szmatka do wycierania kurzu, chusteczka higieniczna albo papierowy ręcznik mogą sobie nie poradzić z wyczyszczeniem ekranu i monitora. Środki do pielęgnacji mebli również odpadają. Niby błaha sprawa, ale trzeba do niej podejść profesjonalnie. Telewizory z wyświetlaczami LCD są nowoczesne - i równie nowoczesnie się prezentują - ale można je łatwo uszkodzić. Tymczasem ekran przyciąga kurz, który nawet codziennie warto usuwać.

Do wyczyszczenia ekranu przyda się ścierka z mikrofibry albo inna, specjalna, przeznaczona do czyszczenia takich powierzchni. Może być delikatnie zwilżona wodą (ale nie mokra, bo może pozostawić smugi), najlepiej destylowaną, a jeżeli takiej nie mamy, to zwykłą. Niekiedy próbują doprowadzić ekran do czystości używając alkoholu. Ten natomiast może uszkodzić wrażliwą powierzchnię LCD. Z tego względu lepiej unikać do czyszczenia ekranu i monitora płynu do mycia szyb, gdyż ten często zawiera alkohol.

W sklepach dostępne są natomiast specjalne środki do czyszczenia ekranów LCD, LED i plazmowych albo podobnych, delikatnych powierzchni, np. dotykowych ekranów telefonów komórkowych. To m.in. płyny, żele albo też pianki w aerozolu, które likwidują kurz, inne osady oraz plamy (w tym tłuste) z powierzchni. Dzięki nim łatwo usunąć odciski palców oraz inne ślady. Preparaty tego rodzaju mają działanie bakteriobójcze oraz antystatyczne, co sprawia, że kurz tak szybko już nie będzie „przykle-

Zwykła, sucha szmatka może sobie nie poradzić z kurzem i innymi zabrudzeniami na ekranie telewizora bądź monitora LCD

jał się” do ekranu.

Ekran telewizora czy monitora czyścimy dopiero po ich wyłączeniu. Wtedy, na czarnym tle, dokładniej widać, ile kurzu zgromadziło się na nich. Gdy brud osiadł w rogu, zwykła szmatka go nie zlikwiduje. Wówczas warto wziąć patyczek kosmetyczny, jak ten do uszu, zwilżyć go wodą (najlepiej destylowaną) lub odpowiednim detergentem i nim delikatnie wydobyc kurz.

W SKRÓCIE

Jaki kamień wybrać na podłogę?

Wybór kamiennej okładziny podłogowej zależeć powinien od rodzaju pomieszczenia oraz od planowanego sposobu aranżacji przestrzeni mieszkalnej. Do pomieszczeń, w których panuje zwiększony ruch i gdzie szczególnie łatwo o szybkie brudzenie się podłogi - najbardziej poleca się granit. Jest on twardy i odporny na uszkodzenia mechaniczne, a ponadto łatwo daje się wyczyścić. Nie wymaga także żadnych szczególnych zabiegów pielęgnacyjnych. W stylowych salonach najpiękniej prezentuje się marmur oraz trawertyny. Kamienie te są już jednak zdecydowanie trudniejsze do utrzymania ich w należytym stanie. Wymagają także systematycznej konserwacji poprzez impregnowanie ich odpowiednim środkiem. Nieco rzadziej, ale także stosuje się podłogi z piaskowca oraz innych, mniej znanych gatunków kamienia. (MMI)

Zwierzęta bezpieczne w domu

Przyjmując do domu zwierzęta, a zwłaszcza młode - trzeba być nie mniej przewidującym, aniżeli w czasie sprawowania opieki nad dziećmi. Psy z uwielbieniem gryzą i zjadają różne przedmioty. Młode szczeniaki mogą się nimi łatwo zakrztusić. Należy zatem zwracać uwagę, co leży na podłodze. Ważne jest także zabezpieczenie kabli, którymi przepływa prąd. Kiedy zostaną przegryzione - prąd porazi zwierzę. W przypadku kotów konieczne trzeba zabezpieczyć balkon oraz okna, jeśli mieszkamy na wyższej kondygnacji budynku. Koty mogą się też w coś zaplątać, zaklinować, pokaleczyć niebezpiecznymi dla nich przedmiotami oraz poparzyć lub zostać porażone prądem. Zabezpieczenie całego mieszkania przed kotem jest właściwie niemożliwe, ponieważ jest to zwierzę, które wejdzie niemal wszędzie. Dlatego też to, co niebezpieczne dla kota najlepiej zamknąć w szczelnej szafce. Do takich rzeczy należy wszelka chemia gospodarcza. (MMI)

Popularne mity na temat wody

Maciej Miłula
redakcja@regiodom.pl

Woda to podstawa życia - wszyscy to wiemy. Ale nie każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak wieloma mitami obrósł przez lata temat jej czystości.

Badacze są zgodni: dzisiejsza polska „kranówka” może spokojnie konkurować jakością z tą źródłaną sprzedawaną w sklepach w butelkach. Dlaczego? Bo bardzo często do plastikowych opakowań trafia to samo, co do sieci wodociągowych. Taka woda może konkurować nie tylko smakiem, ale też ceną.

Wszystko dzięki nowoczesnej infrastrukturze wodociągowej w miastach. Dodatkowo wodę kontroluje sanepid zarówno przed wypuszczeniem jej w rury, jak i podczas przesyłu. Błędne przekonanie, że wody na Ziemi wystarczy „po

wsze czasy”, pokutuje w Polakach od lat. Efekt? Nie mamy nawyku jej oszczędzania. Wystarczy jednak przywołać w tym miejscu wyniki badań naukowców, którzy przeliczyli, jak dużo wody zużywamy na co dzień. Znajając je, dwa razy zastanowimy się, zanim zamiast szybkiego prysznica znów wybierzemy kąpiel w pełnej wody wannie.

Z danych krakowskiego MPWiK wynika, że na dobę każdy z nas zużywa jej ok. 150 l, w tym przykładowo: na mycie naczyń - 4-7 l, na pranie w pralce - 40-70 l, na spłukiwanie toalety - 20-40 litrów. A żeby lepiej zobrazować, jak duże są to ilości, wystarczy informacja, że pełna wanna wody mieści jej aż 140 litrów.

Lekarze zalecają podawać najmłodszym dzieciom zwykłą wodę źródlaną. Ale wielu rodziców zadaje sobie pytanie: dla-

czego, skoro ta wysoko zmineralizowana ma o wiele więcej niezbędnych dla zdrowia składników? Z jednego ważnego powodu. Otóż woda mineralna zawiera substancje, które w wysokim stężeniu mają niekorzystny wpływ na pracę nerek młodego organizmu. A wodę źródlaną (czyli także taką z kranu) można podawać maluchom bez ograniczeń.

Z powszechnym - i jak najbardziej słusznym - przekonaniem, że powinniśmy każdego dnia wypijać 2 l wody, nie na-

leży się kłócić. Ale już z piciem jej „na siłę”, nawet gdy nie czujemy pragnienia - już tak. Owszem, jeśli uprawiamy sport w 30-stopniowym upale, to trzeba pić wodę w większych ilościach. Równie dużą uwagę powinniśmy zwracać też na sygnały, jakie daje nam nasz organizm, gdy wykonujemy spokojną pracę biurową w klimatyzowanych pomieszczeniach. W takich warunkach łatwo można przeoczyć uczucie pragnienia, które trzeba systematycznie zaspokoić.

Jednak najgroźniejsze dla naszego zdrowia jest picie wody w ilościach większych, niż potrzebujemy. Możemy wtedy spowodować tzw. zatrucie wodne, inaczej przewodnienie hipotoniczne. Objawia się ono tym, że pijąc zbyt dużo, rozgadnamy w naszym organizmie płyny fizjologiczne.

Woda dobrej jakości, idealna do spożycia, to nie tylko ta butelkowana, ale również płynąca z naszych kranów

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE lub dom do remontu.
Słupsk, okolice. 604236391

SŁUPSK.KUPIĘ 1- 2 -pok. 500218503.

DOMY - SPRZEDAM

DOM z działką 1400m², 512-965-530

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działki budowlane
z dostępem do jeziora Młyńskie
w miejscowości Stępień/kol.
pow.0,3503-0,4245 ha, 723 204 511

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
kojce dla psów, partnerstal.pl,
698-230-205, 798-710-329

008994049
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIŁE
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe,
profile i rury stalowe tel.889009001
NIEMICA

ZIEMIA pod trawnik, kamień do
drenażu, piasek płukany,
pospółka (Koszalin i okolice)
tel. 94 3140084

MATERIAŁY OPAŁOWE

SPRZEDAM drewno, 796-290-803

INNE

SKUP aut, najwyższe ceny,
536-589-854

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

KOLEKCJE samochodów, 512-965-530

VW Passat, 1,9 TDI, 1997r., po
remontie blacharki, 512-965-530

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- każde pojazdy,
placimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

REKLAMA

069352485

ABAKUS

Aniela Barzycka - **19 lat na rynku**
poszukujemy mieszkań 2, 3-pokojowych
rej. Karłowicza, Nowowiejskiego
Klienci płacą **GOTÓWKĄ,**
ZADZWOŃ. 661-841-555

ul. Zwycięstwa 143
661-841-555 (obok Związkowca)
www.abakus-nieruchomosci.pl



pilne 3 pok. po remoncie
z wyposażeniem Przylesie
tylko 263 000,-



I piętro duże 2 pok.
po remoncie
rej. Broniewskiego 245 000,-



I piętro, loggia
rej. Sikorskiego 143 900,-

POŻYCZKI z dowozem -pierwsza za
darmo tel 511-030-295

UPADŁOŚĆ konsumencka 943473286.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni
na stanowisko: operator spycharki,
Oferty prosimy przysłać: tomasz.
dorszynski@domar-k.pl Tel.
664-410-796

FIRMA zatrudni szefów kuchni, praca
w Szczecinie. 508-318-341

MALOWANIE, DOCIEPLENIA -
Niemcy- praca od zaraz.
Telefon: 774270543 lub 662187368.
Cert. 9875

NA budowie zatrudnię, Darłowo. Tel.
502-66-77-51

NIEMCY- murarze, cieśle, spawacze,
elektrycy, malarze, ocieplenia,
ślusarze, regipsy, 730 011 300

OPIEKUNKI do Niemiec tel.
730497770 www.ambercare24.pl
dzisiaj 70 ofert!

PRACA Anglia: Opiekunka
seniorów. Wynagrodzenie: 1260
GBP net/mies. Zapewniamy
wyżywienie, zakwaterowanie
oraz lot w obie strony. Zadzwoń
509892777. Promedica24.

PRACA BELGIA dla pracowników
ogólnobudowlanych, tel.
+32486486520

PRACA BELGIA dla pracowników
ogólnobudowlanych, WYSOKIE
ZAROBKI, tel.+32486486520

PRACA dla Opiekunów seniorów w
Polsce z zamieszkaniem u
podopiecznego. Wymagane
doświadczenie w opiece.
Promedica24: Tel. 501 356 445

PRACA dla studentów filologii angielskiej
lub niemieckiej. Koszalin,
602-648-823, 94/3463-315.

INNE

PRACA w Niemczech dla Opiekunki
Seniorów.
Atrakcyjne wynagrodzenie, szybkie
wyjazdy oraz pełna organizacja
wyjazdu i pobytu.
Promedica24: 505 337 777

Zdrowie

GINEKOLOGIA

! 515417467 Ginekolog farmakologia

A - Z 501385552 dr Ginekolog

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna:
dzieci i dorośli, anestezjolog,
protetyka. K-lin, ul. Małopolska 1"B";
tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył.
502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył.
511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe
884912222

CYKLINOWANIE bezpyłowe,
lakierowanie, olejowanie,
strukturyzacja 696-727-338

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84
Stany surowe 94/341 21 84
Suche zabudowy 94/341 21 84.

REMONTY + instalacje, 578719600
GK

TAPETA natryskowa 500354255 GK

INSTALACYJNE

C.O. hydraul. wod. kan. 515-708-887

GAZOWE -urządzenia, naprawa /
wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów,
garaży piwnic, wywóz starych mebli
oraz gruzu w big bagach,
607-703-135.

Różne

KASA za "stare" książki, 609643399

Komunikaty

ZGUBIONO leg.studencką 824/
ped/2007

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333.
GK

ANNA 20l tel. 576-681-541

ATRAKCYJNA dla dojrzałych
661177611

JOWITA Koszalin tel. 663-563-087

SŁODKA Asia Koszalin,
516-603-622

WIOLA po 40-tce. K-lin,
691-857-735.

REKLAMA

009364391

SM „Jutrzenka” w Koszalinie,
ul. Szeroka 24, tel. 94 342 49 10,
zaprasza do składania ofert na:

Wykonanie remontu dachu budynku
przy ul. Szerokiej 25-27 w Koszalinie.

Specyfikację istotnych warunków przetargu
można odebrać w Dziale Technicznym
Spółdzielni, pokój nr 8.
Termin składania ofert: do dnia 14.10.2019 r.
do godz. 9.00, pokój 103.
Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

„Zaczarowane flety” i pieśni Moniuszki w filharmonii

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl



Słupsk

W weekend w filharmonii dwa koncerty. W piątek „Zaczarowane flety”, w niedzielę pieśni Moniuszki.

Słupska filharmonia zaprasza na koncert „Zaczarowane flety”. Odbędzie się on w piątek, 11 października. Początek godzina 19.

Usłyszymy „Bolero” Ravela, jeden z największych przebojów muzyki poważnej, utwór elektryzujący transowym rytmem i znaną powszechnie melodią, którą po kolei wykonują wszystkie instrumenty dęte. Poza tym zabrzmiały fragmenty I i II suity Edwarda Griega „Peer Gynt”, Adama Wesołowskiego „Encore nr 1 i nr 5” oraz Franza Dopplera „Koncert d-moll na dwa flety i orkiestrę”.

Na flecie zagrają Agata Kiełar-Długosz i Łukasz Długosz. Słupską Orkiestrę Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” poprowadzi jej szef Ruben Silva. Słowo o muzyce wygłosi Andrzej Zborowski.

Agata Kiełar-Długosz jest laureatką ogólnopolskich międzynarodowych konkursów fletowych m.in.: w Uelzen, Padwie, Ovadzie, Timisoarze oraz Viggiano.

Łukasz Długosz uznany za



Piotr Gryniowski będzie tenorem niedzielnego koncertu

stał przez krytyków za jednego z najwybitniejszych flecistów. Jest również najliczniej uhonorowanym w historii polskim flecistą. Zwycięzca kilkunastu konkursów międzynarodowych, w tym tak prestiżowych, jak w Paryżu, Odense, Monachium oraz Viggiano. Jako solista i kameralista współpracuje z renomowanymi orkiestrami.

Bilety do nabycia w kasie filharmonii w cenie 40 zł, ulgowe 35 i 30 (studenci).

W niedzielę, 13 października, o godzinie 12 słupska filharmonia zaprasza do wysłu-

chania i wspólnego śpiewania pieśni Moniuszki. Usłyszymy m.in. znaną wszystkim „Prząśniczkę”.

W ramach projektu „Stanisław Moniuszko w Słupsku” filharmonia zaprasza na koncert „Śpiewnik domowy pierwszy”.

Usłyszymy takie znane utwory, jak „Dumka”, „Polna różyczka”, „Kwiatki”, „Kotek”, „Dali-bóg”, „Pieśń wieczorna”, „Zosia”, „Prząśniczka”, „Hu-laka”, „Swaty”, „Znaszli ten kraj”, „Grajek”, „Aniołek”, „Morel”. Nie tylko zresztą słu-

nizatorzy zapowiadają, że publiczność nauczy się i wykona jedną z pieśni.

Zabrzmia one w wykonaniu artystów: Katarzyny Marczewskiej (sopran), Piotra Gryniewskiego (tenor) oraz Anny Mikolon (fortepian). Przewodnikiem po świecie muzyki będzie Andrzej Zborowski.

Katarzyna Marczeńska śpiewała m.in. podczas Gal Operowo-Operetkowych z Gdynską Orkiestrą Symfoniczną. Kreowała postać Beliny w operze „Dydona i Eneasz” H. Purcella, wystąpiła także jako Melia w operze „Apollo i Hiacynt” Mozarta. Słupskiej publiczności dała się poznać podczas „Koncertu Pasyjnego”, wystąpiła także podczas II edycji Columbus Festiwalu Wiatru w Uście (lipiec 2019).

Piotr Gryniowski w 2016 roku zdobył wyróżnienie na V Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. Profesor Haliny Słonickiej w Suwałkach. Z zespołem Octava Ensemble wystąpił w scenicznej produkcji „Nabucco” Verdiego oraz w „Cyruliku Sewilskim” Rossiniego. W 2019 r. wraz z Cappellą Gedanensis zaśpiewał solową partię tenorową w „Kantacie na uroczysty dzień urodzin Króla Polski Augusta III”.

Program dofinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Moniuszko 2019-Promesa.

Bilety w cenie 20 zł i ulgowe 15 zł. ©

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

(Nie)znajomi, godz. 13.30, 15.50, 18.10, 20.20;
Ad Astra, godz. 17.55;
Czarny Mercedes, godz. 16, 18.40;
Joker, godz. 11.50, 14.30, 17.20, 20, 21.40;
Legiony, godz. 15;
Pilsudski, godz. 9.45;
Polityka, godz. 13.10, 20.15;
Rambo: ostatnia krew, godz. 20.45;
To: Rozdział 2, godz. 11.30, 20.30;
Angry birds, godz. 10.05, 12.20, 14.45, 17;
Był sobie pies, godz. 9.45, 11.05, 12.45, 15.10, 17.35, 19.15

Rejs

Mowa ptaków, godz. 19.15

Ustka

Delfin

Angry birds 2, godz. 16;
Legiony, godz. 18;
(Nie)znajomi, godz. 20.30

Lębork

Fregata

Angry birds 2, godz. 16, 18;
Joker, godz. 20

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06;
Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

Remedium, ul. Wyszyńskiego 1b, tel. 59 814 69 69

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

Centr. Farm. Apt. Pod Mniczem w Szpitalu, ul. Wybieckiego 30, tel. 59 822 31 26

Człuchów

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42

Lębork

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68;
Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11;
Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00;
Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;
Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00;

Człuchów:

Stacja pogotowia ratunkowego, tel. 59 834 53 09

WAŻNE

NIEBIESKA LINIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002;

Słupsk:

Polija 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Urząd Celny - 58 774 08 30;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986: Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00;

Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39;

Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35;

Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49;

Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1, tel. 59 845 64 41;

Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30;

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Zieleń, tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie.

Hermes, ul. Obrońców Wyrbeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

PORADNICTWO

Biuro Porad Obywatelskich - ul. Niedziałkowskiego 6, czynne: poniedziałek - czwartek w godz. 10-14;

Bliżej Prawa - bezpłatne porady prawne i obywatelskie, ul. Jana Pawła II (7 piętro, pok. 718.719) czynne: poniedziałek - środa godz. 8-16, czwartek godz. 10-18;

Telefon zaufania Tama - 59 841 40 46, czynny: poniedziałek - piątek w godz. 16-20; Alkoholowy telefon zaufania Krokus - czynny 17-22, 59 841 46 05.

REKLAMA 018806579

Vigor TAXI bat

59 84 22 700

607 27 17 17

59 196-25

NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

POGODA

Pogoda dla Pomorza

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Wtorek 8.10.2019

Nad Pomorze ostatni dzień dociera zimne arktyczne powietrze z północy. W ciągu dnia pochmurno i od zachodu pojawi się deszcz. Temperatura max do 6:9 C. Wiatr pld.-zach., dość silny i nieprzyjemny. W nocy deszczowo i ciepło. Jutro sporo chmur i niewiele opadów. Na termometrach max do 12:15 C. Wiatr pld.-zach., umiarkowany. Kolejne dni coraz cieplejsze i na weekend jest szansa letnią temperaturę.

Progniza dla Bałtyku

Stan morza (Bft) 3-4
Siła wiatru (Bft) 6-7
Kierunek wiatru SW

1004 hPa

52 km/h

25 km/h

Pogoda dla Polski

Dzisiaj Jutro

Gdańsk	9°	15°
Kraków	13°	13°
Lublin	11°	12°
Olsztyn	9°	15°
Poznań	11°	16°
Toruń	10°	16°
Wrocław	13°	17°
Warszawa	11°	15°
Karpacz	10°	15°
Ustrzyki Dolne	10°	12°
Zakopane	9°	13°

19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody

grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja smog

legenda: pogodnie zachmurzenie umiarkowane przelotny deszcz przelotne deszcze i burza pochmurno mgławka ciągły deszcz ciągły deszcz i burza przelotny śnieg ciągły śnieg przelotny śnieg z deszczem ciągły śnieg z deszczem mgła marznąca mgła śliska droga marznąca mżawka marzący deszcz zameć śnieżna opad gradu kierunek i prędkość wiatru

Optymizm przed igrzyskami. Polska wciąż trzyma się mocno

Jakub Guder
jakub.guder@gazeta.wroc.pl



Lekkoatletyka

Dwa medale i dwa rekordy Polski. Ostatni dzień lekkoatletycznych mistrzostw świata w Katarze był bardzo udany dla Polski, która zajęła 11. miejsce w klasyfikacji medalowej.

Sześć krążków to może nie tak dobry wynik, jak dwa lata temu w Londynie, gdzie ośmiokrotnie stawaliśmy na podium, ale i tak chyba rezultat powyżej oczekiwań. Fachowy, amerykański magazyn „Track and Field” przed mistrzostwami typował, ile medali zdobędą poszczególne reprezentacje. Prorokował, że Białe-Czerwoni na podium stawać będą pięć razy. Pomylił się niewiele, bo tak naprawdę nie przewidział tylko podium dla Joanny Fiodorow w rzucie młotem.

- Musimy spojrzeć na to, że wielu potencjalnych medalistów albo nie było, albo byli bez formy - mówi Jacek Bocian, mistrz świata w sztafecie 4x400 m z 1999 roku (Sevilla). - Zabrakło Anity Włodarczyk, w formie nie był Adam Kszczot, po ciąży do sportu wraca Kamila Ličwinko. Do Kataru nie pojechała Sofia Ennaoui - wylicza. - Myślę, że te sześć medali to odzwierciedlenie naszej aktualnej pozycji na świecie - dodaje.

W niedzielę euforia panowała nie tylko po brązowym medalu i rekordzie Polski Marcina Lewandowskiego na 1500 m, ale także - a może przede wszystkim - po srebrnym krążku sztafety pań 4x400 m, które o dwie i pół sekundy poprawiły rekord Polski!



Jedyny złoty medal dla Polski zdobył Paweł Fajdek

- Szczerze mówiąc, byłem zaskoczony, że ten rekord nie padł wcześniej - uśmiecha się Bocian.

„Aniołki Matusińskiego” były wymieniane w gronie faworytek do medalu. Złoto już wcześniej zarezerwowali sobie Amerykanki. Poza zasięgiem miały być też Jamajki, a o brąz Polki miały walczyć z Brytyjkami. Okazało się jednak, że sztafeta z Karaibów, która przed dwoma laty w Londynie została zdyskwalifikowana, to dla nas rywal równorzędny. Nasza drużyna właściwie przez cały czas biegła na drugiej pozycji. Dopiero na ostatniej zmianie Justyna Święty-Ersetic dała się wyprzedzić Sherice Jackson. To był jednak ten sam manewr naszej

mistrzyni Europy co w Berlinie, bo po chwili nastąpiła kontra, której Jamajka nie wytrzymała.

- Potencjał tej sztafety jest olbrzymi. Dwie zawodniczki były indywidualnie w finale, do tego są kolejne trzy sprinterki na wysokim poziomie. Dziewczyny cały czas robią progres - większy niż inne zespoły - analizuje Bocian. - Ważna jest atmosfera. Wszystkie dziewczyny pracują bez waśni i zawiści. Biegają dla siebie, ale i dla sztafety. Najważniejsze, że wszystkie patrzą w jednym kierunku. W większości są to nadal stosunkowo młode sprinterki - mówi nasz mistrz świata, który podkreśla też ważną rolę trenera Aleksandra Matusińskiego. - To człowiek, który potrafi to wszystko

razem zebrać i wykorzystać ten potencjał do niewyobrażalnych osiągnięć. To efekty nie tylko pracy, ale też warunków, jakie mają. Do tego pojawili się również sponsorzy, w postaci narodowych koncernów - wylicza.

Dobre wyniki Polaków w Dausze to oczywiście niezły prognostyk przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio, które rozpoczną się już za 10 miesięcy. Oczywiście - to jeszcze szmat czasu i wiele może się wydarzyć, ale liderzy tej reprezentacji pokazali, że cały czas robią progres i - jeśli nie wydarzy się nic nieprzewidzianego - będą gotowi do walki o medale także w Japonii. Igrzyska to jednak docelowa impreza, na którą szykują się wszyscy.

- To dużo większe wyzwanie niż mistrzostwa świata. Wszystkie reprezentacje przygotowują się właśnie na rok olimpijski. Dodatkowo ten sezon był bardzo długi i trudno było przygotować dwa szczyty formy - na przykład na Diamantową Ligę, a potem na mistrzostwa. W przyszłym roku wszyscy będą celować, żeby ten szczyt przyszedł w trakcie igrzysk - tłumaczy Bocian.

Poziom sportowy samych mistrzostw był fenomenalny, ale jeśli chodzi o atmosferę i organizację, to wiele im brakowało do imprezy sprzed dwóch lat. Oby to nie była przestroga przed tym, co możliwe nas czekać za trzy lata podczas piłkarskich mistrzostw świata, które rozegrana zostanie w Katarze.

MŚ w lekkoatletyce 2019

4x400 kobiet: 1. USA 3:18.92, 2. Polska (Iga Baumgart-Witan, Patrycja Wyciszkiewicz, Małgorzata Hołub-Kowalik, Justyna Święty-Ersetic) 3:21.89 - rekord kraju, 3. Jamajka 3:22.37.
1500 m mężczyzn: 1. Timothy Cheruiyot (KEN) 3:29.26, 2. Taoufik Makhloufi (ALG) 3:31.38, 3. Marcin Lewandowski (POL) 3:31.46 (rekord kraju). ©P



Polacy wrócili z mistrzostw świata z sześcioma medalami

Bohaterowie z Dauchy wrócili do Polski

Lekkoatletyka

Tomasz Dębek
Twitter: @themback

W poniedziałek do Polski powrócili lekkoatletcy, którzy podczas mistrzostw świata w Dausze przynieśli nam mnóstwo emocji. Medalisci zapewniają, że zrobią wszystko, by powtórzyć sukcesy podczas igrzysk olimpijskich w Tokio.

44-osobowa reprezentacja Białe-Czerwonych podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw świata zdobyła sześć medali. W rzucie młotem złoto wywalczył Paweł Fajdek, srebro Joanna Fiodorow, a brąz Wojciech Nowicki. Do tego na drugim stopniu podium stanęła kobieca sztafeta 4x400 m (Iga Baumgart-Witan, Patrycja Wyciszkiewicz, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic), a na najniższym Marcin Lewandowski (bieg na 1500 m) i tyczkarz Piotr Lisek. Dało to Polsce 11. miejsce w klasyfikacji medalowej.

- Fajnie jest pisać historię. Cieszę się, że po raz kolejny będę dzierzył tytuł mistrza świata. Zobaczymy, co będzie za dwa lata. Mam nadzieję, że uda się zdobyć kolejne złoto - podkreśla Fajdek. - To był dla mnie bardzo trudny rok. Do finału mistrzostw świata przygo-

towałem się jednak dobrze. Chciałem tylko osiągnąć trochę lepszy wynik, szkoda że się nie udało. Mam nadzieję, że dostrzymamy słowa i na następnych wielkich zawodach przywieziemy z Wojtkiem Nowickim złoto i srebro - dodał młociarz, który w Dausze zdobył czwarty tytuł mistrza świata.

- Byłam trochę przerażona tymi mistrzostwami. Miałam wiele biegów w nogach, obawiałam się finałowego. Ale pobiłam serduchem. Nie chciałam zepsuć tego, co wypracowały dziewczyny. Na szczęście się udało. Fajnie, że poprawiłyśmy rekord Polski, i to z dużym przytupem. Liczę na to, że wyrzucimy go jeszcze mocniej podczas igrzysk w Tokio, co powinno dać nam medal - przyznała Justyna Święty-Ersetic.

W podobnym tonie wypowiadał się Lewandowski.

- Czekałem na ten sukces długie 12 lat. Zdobywałem medale w hali czy w mistrzostwach Europy, ale ciągle brakowało krążków z najważniejszych imprez. Mam 32 lata, przed tymi mistrzostwami postanowiłem, że będę gryzł trawę, żeby znaleźć się na podium. Udało się, ale nadal będę ciągnął ten wózek. Oby w Tokio udało się powtórzyć ten sukces - zapowiadał biegacz. ©P

Trener Jerzy Brzęczek nie musiał gasić żadnych pożarów

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Nie musiałem gasić żadnych pożarów - zapewnia Jerzy Brzęczek przed meczami z Łotwą i Macedonią Pn. w eliminacjach Euro 2020. Być może faktycznie nie musiał, co nie zmienia faktu, że atmosfera wokół reprezentacji Polski zgęstniała. Nie tylko z powodu wyników.

A raczej nie bezpośrednio z powodu wyników, tylko wypowiedzi Roberta Lewandow-

skiego. - „Jakoś to będzie” u nas nie funkcjonuje. Wcześniej myśleliśmy „jakoś się ułoży, wygrujemy mimo tej nieidealnej gry”, a teraz przyszedł jeden mecz i zimny prysznic. Wszystko zależy od nas, ale to chyba czas na analizę tego, co robimy źle. Piłka nożna jest z jednej strony prostą grą, ale z drugiej bardzo trudną, jeśli chodzi o rozgrywanie taktyczne. Jeśli brakuje ci umiejętności piłkarskich, musisz podejść do tego w inny sposób - nie kryć irytacji kapitan biało-czerwonych po wrześniowych meczach kadry.

Nieudanych, bo po czterech kolejnych zwycięstwach przeegraliśmy na wyjeździe 0:2 ze Słowenią i zremisowaliśmy u siebie bezbramkowo z Austrią.

- Dostaliśmy nauczkę, że niezależnie od tego, co ktoś mówi, my musimy pokazać swoje na boisku - dodał Lewandowski i doczekał się riposty. Choć nie ze strony Jerzego Brzęczka, tylko Zbigniewa Bońka. - Lepiej, żeby do kamery wypowiedział się z pokorą, dyplomatycznie, a swoje napięcia rozładował w szatni. Niech nawet krzyknie albo

rozwali szafkę, lecz takie sprawy załatwia się we własnym gronie - powiedział prezes PZPN w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego”. Zapytany o jego słowa na poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie Lewandowski uchylił się od odpowiedzi. - Nie słyszałem tych słów, nie chciałybym ich komentować - stwierdził. Dodał, że niezależnie od tego, co mówi, robi to z troski o swój zespół. - Chcę jak najlepiej dla reprezentacji. Czy po meczu powiedziałem „A”, czy „B”, to tak naprawdę każdy z nas wie, co się dzieje

i co mogłoby lepiej funkcjonować. A zawsze coś może. Tak samo u was w pracy, jak i u nas na boisku. Zawsze wiele od siebie wymagamy, nawet po dobrym meczu analizujemy i sprawdzamy, co wychodziło źle. W czasie międzygrupowaniami mogliśmy sobie wszystko poukładać w głowie - podkreślał „Lewy”, ale chyba nie wszystkich przekonał. Z nieoficjalnych doniesień wiadomo, że zaiskrzyło również na linii Boniek - Brzęczek, a po wrześniowych meczach prezes miał nawet wezwać selekcjonera na „dywanik”. ©P

LOTTO

Poniedziałek, 07.10

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
1, 10, 15, 18, 19, 21, 24, 30, 40, 45, 47, 49, 50, 53, 61, 62, 68, 71, 72, 75 + 50

KASKADA
1, 4, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 16, 22, 23

Niedziela, 06.10
MULTI MULTI - GODZ. 21.40
4, 5, 13, 14, 18, 28, 33, 35, 40, 44, 46, 50, 53, 54, 57, 68, 71, 72, 74, 75 + 14

KASKADA
7, 8, 9, 10, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 24

EKSTRA PENSJA
4, 8, 11, 24, 31 + 3

EKSTRA PREMIA
4, 12, 13, 21, 31 + 2

MINI LOTTO
15, 28, 35, 37, 38
(STEN)

W SKRÓCIE

Szachy
Dimitry Aniskiewicz
wygrwa i lideruje w VII
Grand Prix Słupska

Tradycyjnie już w świetlicy Polskiego Związku Niewidomych w Słupsku odbył się turniej szachowy P-15. Była to ósma rywalizacja w ramach VII Grand Prix Słupska. Do grania przystąpiło szesnastu szachistów, którzy reprezentowali dwa województwa: pomorskie i zachodniopomorskie. Wysoką formę potwierdził Dimitry Aniskiewicz (Ustka), który zajął pierwsze miejsce. Triumfator zgromadził 6,5 pkt. Na drugiej pozycji uplasował się słupszczanin Michał Gulbiński. Jego dorobek to 6,5 pkt. Trzecia lokata przypadła Jerzemu Walawiczowi (Dębica Kaszubska) - 6 pkt. Czwarty był Michał Nisztuk (Słupsk) - 6 pkt. Na czele po ośmiu turniejach w generalce jest bez zmian. Prowadzi D. Aniskiewicz. Ma 169 pkt. Za prowadzącym jest Zbigniew Mielczarski (Sławno) - 148 pkt. Dziewiąty turniej będzie 27.10 (niedziela) o godz. 10. (FEN)

Boks
Zajęcia na ul. Ogrodowej

Słupski Klub Bokserski Energa Czarni przyjmuje chłopców w wieku od 10 do 16 lat, którzy chcą uprawiać pięściarstwo. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki. Zgłaszać się można w godz. od 16 do 17.30. Treningi prowadzone są w klubowej hali przy ul. Ogrodowej 5 w Słupsku. Kontakt tel. pod numerami: 663 566 719, 662 244 121, 601 831 984. (FEN)

Trzy brązy dla Słupska w mistrzostwach Polski

Strzelectwo

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekraś@polskapress.pl

Mamy trzy brązowe medale. Tak przedstawia się dorobek przedstawicieli Klubu Strzeleckiego Gryf Słupski w mistrzostwach Polski młodzików we Wrocławiu. W tej strzeleckiej imprezie startowali również reprezentanci Lęborka. Niestety, tym razem żadnemu z podopiecznych trenera Roberta Biczковского nie udało się stanąć na podium. Zawody przeprowadzono na obiekcie strzeleckim Wojskowego Klubu Sportowego Śląsk. Brązowymi szczęśliwcami w stolicy Dolnego Śląska okazali się: Kinga Pellowska w pistolecie pneumatycznym 40 strzałów (354 pkt), Stanisław Adamowicz w pistolecie szybkostrzelnym 2x30 strzałów (511 pkt) i Michał Żywicki w karabinie pneumatycznym 40 strzałów (392,5 pkt). Szkoleniem Pellowskiej i Adamowicza zajmuje się Julian Lis. Żywicki jest trenowany przez Annę Znamirowską. Gratulujemy zdobyczy medalowych i życzymy kolejnych sukcesów! Lokaty słupszczan w innych konkurencjach: 5. Adamowicz w pistolecie sportowym 30+30 strzałów (507 pkt); 9. Żywicki w karabinie sport. 3x20 strzałów (524 pkt) i w karabinie sport. 40 strzałów leżąc (390,7 pkt); 16. Pellowska w pistolecie sport. 30+30 strzałów (449 pkt); 17. Oskar Hanak w pistolecie sport. 30+30 strza-

łów (447 pkt); 22. Hanak w pistolecie szybkostrz. (391 pkt); 32. Adamowicz w pistolecie pneumat. 40 strzałów (314 pkt); 35. Hanak w pistolecie pneumat. 40 strzałów (286 pkt). - Stasiu Adamowicz był bliski zdobycia drugiego medalu w konkurencji pistolet sportowy 30+30 strzałów, bo przed ostatnią serią pięciostrzałową w części szybkiej był na 2. miejscu. Jak mój podopieczny określił, zaszarżował przy wyściskaniu języka spustowego (szarpnął) i pierwszy strzał serii zaliczono jako zero i ostatecznie zajął piąte miejsce. Do medalu zabrakło pięciu punktów. Zawody stały na wysokim poziomie - ocenił Julian Lis. - Ustanowiono trzy rekordy

Polski - dodał słupski trener. Lider Amicus Lębork reprezentowany był przez trzy osoby. Najkorzystniej wypadła Maria Baranowski. Jej osiągnięcia: 6. w karabinie sport. 3x20 strzałów (550 pkt), 8. w karabinie pneumat. 40 strzałów (395,5 pkt), 13. w karabinie sport. 40 strzałów leżąc (396,5 pkt). Erni Patryk - 18. w karabinie sport. 3x20 strzałów (482 pkt), 24. w karabinie sport. 40 strzałów leżąc (371,1 pkt), 24. w karabinie pneumat. 40 strzałów (356,5 pkt). Aleksandra Filipowicz - 15. w karabinie sport. 40 strzałów (392,6 pkt), 16. w karabinie sport. 3x20 strzałów (529 pkt), 32. w karabinie pneumat. 40 strzałów (376 pkt). ©©



Z lewej: Stanisław Adamowicz, Michał Żywicki, Kinga Pellowska

**Piłka nożna****Zwycięstwo Gryfa II**

W meczu B klasy, Gryf II Słupsk pokonał Victorię Słupsk 8:1 (5:0).

Gole: M. Majcher (10, 34), Pana-siuk (6), Jendruch (31), Hernik (36), Lutkiewicz (76), Klimas (86), Zalewski (89) - Król (83). (STEN)

Brydż**Dziś dwudziesty trzeci**
turniej Grand Prix Ustki

Brydżyści często rywalizują. To już dwudzieste trzecie zawody XXXVII Grand Prix Ustki. Granie dziś o godz. 17 w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Uście-Lędowie. (FEN)

Strzelectwo**Trenerzy czekają**

Klub Strzelecki Gryf Słupski zaprasza dziewczęta i chłopców z roczników 2004-2006 na treningi, które odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 15-18 oraz w sobotę w godz. 9-12. Można się zgłaszać na strzelnicę (ul. Zamiejska) w Słupsku. (FEN)

Boks**Powalczy w Ciechocinku**

Dawid Słobodaniuk (SKB Energa Czarni) jest wśród uczestników rozpoczętych XXVII Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Boksie w Ciechocinku. Pierwszym rywalem słupszczanina będzie Konrad Kozłowski (Fight Koszalin). To rywalizacja w wadze do 75 kg. (FEN)

Piłka nożna**Przyjmują zapisy**

Uczniowski Klub Sportowy Gminna Akademia Piłkarska w Bruszkowie Wielkim zaprasza do udziału w IV Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Halowej Bursztyn Cup 2019. Terminy poszczególnych rywalizacji: roczniki 2014/2015 - 9 listopada, oldboje 35+ - 9 listopada; 2008/2009 - 10 listopada; 2005/2006 - 30 listopada; 2010/2011 - 1 grudnia; 2001/2004 - 7 grudnia; i 2012/2013 - 8 grudnia. Mecze rozgrywane będą w Jezierzycach. Koszt uczestnictwa ekipy w turnieju wynosi 299 zł. Płatność do 21 października na rachunek: Bank Spółdzielczy w Uście 66 9315 0004 0050 8577 2000 0010 - nazwa odbiorcy: UKS GAP w Bruszkowie Wielkim. Imprezę organizuje Andrzej Staszewski. Z nim można się kontaktować. Jego numer telefonu to 728 837 564 lub e-mail: karambaaa1973@wp.pl - najlepiej w godz. 10-17. (FEN)

Byliśmy skoncentrowani

Piłka nożna

- Na pewno jesteśmy szczęśliwi ze zwycięstwa okazałego 3:0. Na pewno jesteśmy zadowoleni z naszej gry i z tego, że nie straciliśmy bramki, i z tego, że udało nam się walczyć bardzo dobrze w defensywie i stwarzać bardzo dużo sytuacji w ofensywie. Tak naprawdę przed tym meczem byliśmy bardzo mocno skoncentrowani, bo czuliśmy skutki poprzednich meczów. Często mamy te mecze mistrzowskie czy pucharowe. Wydawało się, że zespół Pogoni jest na fali i bardzo skupieni do tego spotkania podeszliśmy. Powiedzieliśmy sobie, żeby przede wszystkim nie popełnić prostych błędów i nie dać drużynie z Lęborka jakiegś zaliczki na początku spotkania. To się udało i myślę, że z upływem czasu to my byliśmy drużyną lepszą i bardziej dominującą. Cieszę

się, że miałem całą kadrę do dyspozycji - powiedział Grzegorz Bednarczyk, trener Gryfa Słupsk. ©©

(STEN)



Gryf Słupsk, zespół Grzegorza Bednarczyka pokonał Pogon Lębork 3:0

Przepraszam kibiców

Piłka nożna

- Co można mówić po takim spotkaniu. Przegrana 0:3. Trzeba przyznać, że przez całe spotkanie Gryf dominował i był zespołem zdecydowanie lepszym. Myślę, że słupszczanie w pełni zasłużyli na to, co osiągnęli. Okazuje się, że te zmiany personalne, które się dokonały w okresie przerwy letniej, wyszły zespołowi na plus. Zespół dużo młodszy, wybiegany. Widać, że chcą grać w piłkę, pokazali to w przekroju całego spotkania. Myślę, że zabiegali nas i nie ma co tutaj dyskutować. Pozostaje mi tylko pogratulować gospodarzom sukcesu, jeżeli można to nazwać sukcesem, a nie planową wygraną. Życzę powodzenia w następnych kolejkach. Mogę tylko przeprosić naszych kibiców, że po raz kolejny przyjeżdżamy do Słupska i wyjeżdżamy z niczym. To już jest chyba tradycja. Swojego zespołu nie mam za co pochwalić - powiedział Waldemar Walkusz, trener Pogoni Lębork. ©©

(STEN)



Trener Pogoni Lębork Waldemar Walkusz chwalił zespół Gryfa

Pozostaliśmy w szatni

Piłka nożna

Jantar Ustka przegrał na własnym boisku z Wikędem Luzino 1:4, prowadząc do przerwy 1:0. Po meczu ocenę sytuacji przekazał Mirosław Iwan, trener Jantara. - Nie wygraliśmy, bo na drugą połowę drużyna została w szatni. Mimo że się mobilizowaliśmy i wiedzieliśmy, że Wikęd się rzuci na nas i będzie chciał szybko strzelić bramkę. Scenariusz był idealny dla nas, bo prowadziliśmy 1:0, wystarczyło tylko zacieśnić szyki obronne i czekać na kontrataki. Myślałem, że tak scenariusz dalej się ułoży i tak będzie przebiegała druga połowa. Niestety, jeśli głowę się zostawia w szatni i się nie podejmuje praktycznie walki, to mecz sam się nie wygra. Przede wszystkim straciliśmy dwie bramki ze stałych fragmentów gry. Przy bramce na 3:1 dla gości to chyba piłka leciała 40 metrów

w pole karne. Błędy indywidualne, błędy w kryciu i dużo strat w środku pola zadecydowały o porażce - powiedział M. Iwan. ©© (STEN)



Mirosław Iwan nie był zadowolony z postawy zespołu w drugiej połowie